Nr 268. Kraków 21 Listopada — Piątek. Rok 1862.

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni poświąteczne.

Prenumerata:

W KRAKOWIE		POCZTĄ (w państwie Austryackiem).	
rocznie	zł. austr. 20	rocznie	zł. austr. 24
półrocznie	„ „ 10	półrocznie	„ „ 12
kwartalnie	„ „ 5	kwartalnie	„ „ 6
miesięcznie	„ „ 2	miesięcznie	„ „ 2 cent. 25

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:

Biuro Administracyi „Czasu" w rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmajera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

CZAS

Przyjmują się:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, za opłatą:

od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów.

Do każdego obwieszczenia załączyć należy 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny franko do biura Administracyi „Czasu".

LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.

LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.

RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 20 listopada.

Fałszywe położenie w jakiem postawiła dyplomacya europejska teraźniejsze królestwo Greckie narzucając mu przy tworzeniu się jego, warunki nieodpowiednie naturze rzeczy i celowi narodowemu dla którego Grecy powstali i walczyli przez tyle lat z ciemiężącą ich Turcyą; to jest ograniczenie niepodległości greckiej do małej części Grecyi, a pozostawienie większej jej połowy pod panowaniem tureckiem: oto zasadniczy powód ciągłego a powszechnego nieukontentowania w Grecyi, źródłowa przyczyna nietylko teraźniejszego powstania ale wszystkich rozruchów i rewolucyj przez cały czas panowania króla Ottona. Wskazaliśmy to pisząc w dzienniku naszym z 7go t. m. o rewolucyi greckiej; zresztą jest to widoczne z każdej karty nowożytnych dziejów Hellady. Dynastya bawarska i król Otton upadli, bo nie umieli czy niechcieli pojąć, że warunki bytu i granice w jakich dyplomacya zamknęła nowe królestwo Greckie, są nieodpowiednie naturalnem warunkom bytu Grecyi i granicom narodu; pojąwszy zaś nie usiłowali wydźwignąć państwa, na którego czele stali, z fałszywego położenia, nie zgodzili polityki swojej z dążeniem narodowem, które wyswobodziło część Grecyi, a pragnęło wyswobodzić całą.

Ta główna przyczyna powstania nadaje właśnie ważność sprawie greckiej. Albowiem idzie tu nie o zmianę króla lub nawet dynastyi w małym kraiku zaledwo milion ludności liczącym, ale ostatecznem najwyższym celem powstania, do którego może powoli chce zmierzać, jest utworzenie państwa greckiego z wszystkich prowincyj greckich, a pierwszym tylko krokiem odpowiednim temu celowi jest wybór naczelnika państwa, którýby chciał i umiał iść do tego celu, wybór dynastyi, któraby zapewniła dążeniu narodowemu pomoc, lub przynajmniej usunęła niektóre przeszkody. Kwestya więc grecka porusza całą sprawę wschodnią, a porusza głębiej niż jakakolwiek inna kwestya z sprawą tą związana; albowiem żywioł grecki chociaż materyalnie mniej nierównie silny niżeli słowiański w Turcyi, jest jednak więcej skoncentrowany.

Wprawdzie wiele dzienników błędnie, może z umysłu zapatrując się na sprawę grecką, mniemają a raczej usiłują przedstawić, że szło tylko o usunięcie nielubianego Ottona, postawienie na tronie innej osoby, a raczej innego nazwiska. Nie widzą czy niechcą widzieć, że król Otto upadł nie dlatego, że pochodził z dynastyi bawarskiej, lub że wewnętrznie źle administrował, co poczęści mylne, lecz że nie umiał i niechciał rozkutą jedną ręką narodu greckiego rozerwać więzów całego narodu, nie chciał użyć oswobodzonej części Grecyi za stanowisko wojenne w celu wywalczenia wolności dla reszty Hellady. Nie widzą czy niechcą widzieć te dzienniki, że każdy tron grecki postawiony w tych samych warunkach co tron króla Ottona i nie starający się ich zmienić, upaść musi wywrócony rękami samego narodu.

W powstającej i tryumfującej w tem powstaniu ludności greckiej dwa, były i są stronnictwa, chcące zmierzać do jednego celu lecz odmiennemi drogami. Pierwsze liczniejsze nierównie, które wzięło władzę i ustanowiło rząd tymczasowy, chce iść, jak się zdaje, powolniej i ostrożniéj; uporządkować najprzód sprawy w dzisiejszem królestwie greckiem, postawić na tronie księcia odpowiedniego celowi powstania; popredniemi swemi krokami przygotować mu drogę do tego celu i nawet popchnąć w tym kierunku. Stronnictwo to zamykające w sobie prawie cały naród, skłaniać się zdaje dzisiaj przeważnie, jeżeli damy wiarę ostatnim wiadomościom, ku dynastyi angielskiéj, mniemając zapewne, że w ten sposób najsilniejszego przeciwnika dążeniu Greków do wyswobodzenia całéj Grecyi, jakim była dotąd Anglia, przemieni w swego stronnika. Chce może to stronnictwo wyborem księcia Alfreda angielskiego zbliżyć chwilę o której wspomniał niegdyś przemożny w Carogrodzie poseł angielski lord Redcliffe, że Anglia w danych okolicznościach z najgorętszéj opiekunki Turcyi zmienić się może w najżarliwszego poplecznika panhellenizmu. Na czele tego stronnictwa stojący dzisiejszy rząd tymczasowy grecki, dekretem swym względem wyborów do Zgromadzenia Narodowego, wskazuje już drogę postępowania przyszłemu naczelnikowi królestwa greckiego, powołując na sejm reprezentantów wszystkich Greków od Carogrodu aż po Kretę i Smyrnę i rozciągając w ten sposób, choć co do reprezentacyi, granice królestwa greckiego na cały naród grecki.

Drugie małoliczne lecz gorętsze stronnictwo, pragnęło, jak się zdaje, aby powstanie na chorągwi swojéj wypisało jawnie od razu swe tajemne hasło: wyswobodzenie wszystkich Greków i utworzenie państwa heleńskiego odpowiednio granicom narodu i ruszyło zaraz do boju przeciw Turcyi. Na czele tego stronnictwa stał stary wódz palikarpów, jenerał Grivas, który już wprzód trzechkrotnie, lecz zawsze niepomyślnie w 1833, 1844 i 1854 podnosił chorągiew powstania, a w teraźniejszéj rewolucyi, w któréj wszyscy razem się złączyli, wzniósł pierwszy sztandar powstania w Wonicy. Mimo wezwań rządu tymczasowego ofiarującego mu inspektorat całéj armii, mimo pogłosek, że ofiarę przyjął, pozostał on w Missolungi a tam zaczął formować oddział palikarpów prawie niezależnie; około niego gromadzili się już to pragnący, jak to powiedzieliśmy, uderzyć odrazu na Turcyę, już też niektórzy obrażeni w swéj ambicyi przez rząd tymczasowy.

Wtem śmierć Grivasa 4go t. m. zaszła, odjęła naczelnika gorętszemu a raczéj niecierpliwszemu stronnictwu.

Wielu chce uważać tę śmierć za bardzo dobry dla Grecyi wypadek. Z zdaniem tém zgodzić się nie można. Jakkolwiek bowiem Grivas i jego stronnictwo nie było zdolne kierować naczelnie sprawą narodową, a ogarnąwszy nawet jéj kierunek, mogłoby przedwczesnem rzuceniem się na Turcyę narazić Grecyę na katostrofę; jakkolwiek śmierć ta usunęła kilka chwilowych trudności rządowi tymczasowemu, — jednak Grivas i całe jego stronnictwo potrzebnym było dla rządu tymczasowego bodźcem popychającym go drogą dążeń narodowych do wyswobodzenia całej Hellady i przypominającym, jaki był powód zasadniczy i ostateczny cel powstania. Wprawdzie twierdzą niektórzy, że Grivasa cechowała rzutkość i chwilowy zapał, nieustraszone męstwo, lecz brak mu było zimnej a wytrwałej odwagi i rozwagi, szerszego poglądu i wyższego talentu, warunków koniecznych dla naczelnika; utrzymują nawet, że się unosił ambicyą i że mógł wywołać zamiast wojny przeciwko Turcyi, wojnę domową. Nie możemy orzec o ile te twierdzenia są słuszne. W każdym razie zdaje się rzeczą prawdziwą, że u steru dzisiejszego rządu tymczasowego, który cała Grecya zgodnie uznała, są mężowie zamierzający prowadzić naród do upragnionego przez niego celu, do tego samego celu do którego pragnął iść Grivas, lecz chcą go prowadzić drogą pewniejszą; wspomniany zaś już przez nas dekret zwołujący Zgromadzenie narodowe, mające reprezentować cały naród grecki, zdaje się tego dowodzić.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wrocław 18 listopada.

† Dziennikom tego tygodnia braknie miejsca na wydrukowanie wszystkich depesz dyplomatycznych, które się na jeden czas zbiegły. Jest to najprzód depesza lorda Russella w sprawie szlezwicko-holsztyńskiej do gabinetu duńskiego; powtóre, dwie depesze duńskie do gabinetów pruskiego i austryackiego; potrzecie, depesza p. Drouyn de Lhuys do francuzkiego posła w Turynie w sprawie włoskiej; poczwarte, trzy depesze francuzka, rosyjska i angielska w sprawie amerykańskiej. Treść ich znana z doniesień telegraficznych. Wszystkie mają ujemny rezultat. Dania nie przyjęła rad lorda Russella, państwa niemieckie nie przyjmą propozycyj duńskich, Włochy nie pójdą zapewne drogą wskazaną przez Francyę; Anglia i Rosya nie zgodziły się na pośredniczenie proponowane przez Francyę w Ameryce. Oprócz dziennikarzy i polityków z profesyi mało kto będzie miał cierpliwość te obszerne i po części nudne akty odczytać, mianowicie te, które się tyle oklepanej sprawy holsztyńsko-szlezwickiej dotyczą. Nie więcej zajmująca jest ciągnąca się niezliczonemi manowcami depesza francuzka w sprawie włoskiej. Najciekawsze są depesze odnoszące się do wojny amerykańskiej. Jest to pierwszy krok, który mocarstwa europejskie publicznie w sprawie tej robią, co nie jest bez znaczenia dla niej; prócz tego Francya poniosła, robiąc go pierwsza, klęskę dyplomatyczną, której się zapewne nie spodziewała, bo w takim razie nie byłaby się z takiem zaufaniem naprzód wysunęła.

Ze spraw polityki wewnętrznej nie masz nic nowego. Ministrowie wszyscy są już w miejscu, miewają częste narady, którym raz po raz sam król przewodniczy. Dotąd jednak o przyszłym programie rządu nic nie słychać. Walka w prasie nie ustaje. Dzienniki znowu się trochę ośmieliły, po uwolnieniu kilku oskarżonych o przekroczenie prawa drukowego, które sąd inaczej tłumaczył. Feodalna prasa bierze z tego pochop do podejrzywania bezstronności i sprawiedliwości sądownictwa, uważając szczególnie je, a mianowicie w niższych sferach, za zarażone opiniami stronnictwa postępowego czyli demokratycznego. Z drugiej strony prasa liberalna podejrzywa o takąż stronność prokuratorów królewskich, którzy nie pociągają do odpowiedzialności redaktorów prasy feodalnej, chociaż ta prawie codziennie zawinia przeciw prawu drukowemu, powstając w najgwałtowniejszy sposób przeciw poprzysiężonej przez samego monarchę ustawie konstytucyjnej, zachęcając niekiedy wprost władzę do jej pogwałcenia.

Wielkie także zadowolenie pomiędzy liberałami wywołał wyrok sądu wrocławskiego, uwalniający redakcye tutejszych dzienników od winy, którą znalazł w nich prokurator za to, że ogłaszały składki zbierane na fundusz narodowy. Fundusz ten nie dojdzie podobno do wysokiej sumy, bo nie masz jeszcze istotnie potrzeby, to jest, ofiar, na które się właściwie zbiera. Zawsze dobrze mieć na każdy przypadek gotowy fundusz.

Robi wrażenie w świecie prawniczym w całych Niemczech postępowanie z redaktorem gazety insterburskiej, Hagenem, którego więżą w nieskończoność dla tego, że wezwany jako świadek nie chciał wydać i nie wydał osoby, która mu dała do wydrukowania pewien akt z ministerstwa wojny, akt zresztą bardzo małej wagi. Najsurowiej powstała na to postępowanie prasa wiedeńska, zowiąc je zabytkiem tortur średniowiecznych. Według litery prawa możnaby człowieka za taką winę więzić przez całe życie, kiedy za sam artykuł wydrukowany nie można redakcyi nawet oskarżyć. Rzecz ta dostanie się zapewne przed sejm.

Obecnie jest tu zebrany sejm stanów prowincyonalnych. Marszałkiem jest książę Raciborski. Od dwóch dni mamy porządny mróz. Kanały miejskie lodem się pokryły. Pogoda jednak prześliczna, bez mgieł, deszczu, śniegu i wiatru, jakby dalszy ciąg jesieni.

Berlin 17 listopada.

♁ Teorya królewskości z Bożej łaski zaczyna kwitnąć w Prusiech, fraszka za restauracyi Burbonów we Francyi. Czy takie same wyda owoce, nikt się tego w kraju ani spodziewa ani lęka. Są teorye, które rozwojem dziejowym raz na zawsze zasądzone zostały, straciły całą żywotność swoję, i niezdolne są, ani wskrzesić dawnej wiary, ani odbudować upadłego porządku, ani nawet zapalić do tego stopnia oddziaływania przeciwnej sobie opinii, żeby to posunęło się aż do czynnej przeciw nim walki. Taką jest także teorya królewskości z Bożej łaski. Nieustanne powoływanie się panującego króla na ten początek korony swojej, z zupełną, jak się zdaje, wiarą, że ją otrzymał wprost z rąk Boga, ma coś rozczulającego w sobie w obec obojętności, niewiary, że niepowiem, szyderstwa opinii publicznej. Ztąd to wyrzekanie na zepsucie świata, na upadek religii, na wstrząśnienie wszystkich zasad moralności. Ztąd wyobrażenie, że otoczony jest ze wszech stron nieprzyjaciołmi, którzy usiłują osłabić królewską władzę daną mu od Boga, czychają na wywrócenie tronu, ściągają rękę po jego koronę. A dowód tego wszystkiego w czem? W odmówieniu przez reprezentacyę kraju funduszu na reorganizacyę armii, dzieło samego króla, który władzę swą ma od Boga. „Chcą targnąć się na armię moją? Lecz mnie armii potrzeba na obronę ojczyzny przeciwko nieprzyjaciołom zewnętrznym i innym, zkądkolwiekby przyszli." A więc przeciw nieprzyjaciołom wewnętrznym, dopiero co wymienionym, którym się ani nieśni o walce przypuszczanej.

Trudnoby takiemu związkowi myśli dać wiarę, gdyby go nie poświadczały przemowy królewskie do deputacyj składających u stóp tronu adresy lojalności, mianowicie przemowa w Letzlingen do deputacyj przybyłych ze starej Marchii, kolebki Królestwa Pruskiego, powiedziana w obec książąt krwi i licznej świty gości będących tamże na polowaniu. Król się oburza, że niechcą ufać jego słowom, że starają się sposób jego myślenia podać w podejrzenie u miejskiej i wiejskiej ludności i umysły obłąkać i obałamucić. „Ale ja dotrzymam danego słowa i dochowam konstytucyi: wszakże nie w myśli tych, którzy podkopują tron, ściągają rękę po koronę i starają się osłabić daną mi od Boga władzę królewską." Dodatek ten niepotrzebuje komentarza i usprawiedliwia aż nadto rosnącą w kraju nieufność.

Zawsze powracam do tej myśli, że w obec takich przekonań króla niepodobna pojąć, jak ministerynm z tak oskarżoną izbą poselską może na seryo mieć zamiar wchodzić w jakiekolwiek czynności i czemu przypisać, że ją dotąd nierozwiązało? Miałyżby przemowy królewskie być i w jego przekonaniu osobistemi tylko ekspektoracyami, które na konstytucyjny stan rzeczy nie mogą żadnego mieć wpływu? Byłoby to konstytucyjne zapatrywanie się, ale dlatego właśnie niemożna robić takowego przypuszczenia. Mojem zdaniem, powtarzam je ciągle, rząd musi izbę rozwiązać, bo ona doznawszy takiego pokrzywdzenia, mimo najściślejszego zachowania się w granicach prawa, jak to nawet taki człowiek, jak hr. Schwerin, który przecież niemoże być policzony do rządu nieprzyjaciół korony, czuł się powodowanym publicznie przyznać, izba niemoże zstąpić z dotychczasowej drogi bez wystawienia sobie świadectwa ubóstwa i politycznej niedołężności. Usłużna rządowi prasa może zaprzeczać zamiarowi rozwiązania izby, aby krajowi niedać powodu do wczesnego przygotowania się do nowych wyborów, kiedy rząd czyni wszystko, aby zachwiać opinią publiczną, i jeśli można, przychylniejszą ją sobie w przyszłych wyborach uczynić.

Na szczęście, usiłowania te tak niezgrabnie są przedsiębrane, i przez stronnictwo feodalne, związane dziś bardzo ściśle z rządem, tak kompromitująco i gwałtownie popierane, że zbyt wielkich skutków trudno się po nich spodziewać. Deputacye są przedmiotem powszechnego w stolicy szy-

---

Część Literacko-Artystyczna.

Z PRZESZŁOŚCI.

Gniezno, Trzemeszno.

(Dokończenie, patrz Nra 264, 266 i 267).

Franciszek Raczyński kanonik gnieźnieński, (zmarły w roku 1737) zapisanym przez siebie funduszem, utrwalił śpiewanie *Bogarodzicy* w katedrze u grobu ślgo Wojciecha, przed sumą w każdą niedzielę i święto.— Słyszałem tam hymn ten, przez kilkudziesięciu duchownych, li na głosy, bez muzyki, nucony.

Chwilę ową liczę do pamiętnych w życiu. Wrażenie odniesione ze słyszenia, budzi i ożywia całą dziewięciowiekową przeszłość naszą. Zda ci się żeśmy się jeszcze nie na grobach i w upadku rodzili; ale dopóki brzmi nuta pod sklepieniem katedry, łudzisz się i czekasz orłów piastowych co na zwycięstwa waleczne hufce powiodą . . .

Nuta spokojna, rzewna, więcej sielska i pobożna jak grzmiąca odgłosem walki — a przecież tak uroczysta, poważna i budząca zarazem.

Pominąwszy nawet uderzające podobieństwo tonów tego śpiewu, z arcystarą także św. Wojciechowi przypisywaną pieśnią czeską; [1]) gdy się wsłuchasz w jej melodyą, uwierzysz w istotną dawność naszego hymnu ślgo Wojciecha. W akordach jego znajdziesz jakoby zarody owych pastorałek, kolend, a nawet krakowiaków i różnych pieśni kościelnych, co się niezawodnie z *Bogarodzicy*, jako waryacye na temat jej zwrotek, po ojczyznie rozeszły.

Nuty wedle których śpiewają Wojciechową pieśń w gnieźnieńskiej katedrze, ogłosił *Przyjaciel ludu* z roku 4go (str. 364). Publikacya ta ma tytuł: *Prosa S. Adalberti.*

Wielce pożytecznem, a każdemu Polakowi miłem by było wydanie nót tych, przepisanych na fortepijan. Wypracowanie uwag nad textem, różnemi odpisami, i badanie filologiczne języka zwrotek *Bogarodzicy*; może się stać wdzięcznym materyałem do pracy. Podobno też Przyborowski i Przeździecki zamyślają o tem. Józef Sikorski mógłby najlepiej muzykalną stronę obrobić; a do illustracyi edycyi takiej, jakże bogaty leży gotowy materyał dla zdolnego artysty!

Publikacya podobna stosowną by była na uczczenie uroczystości Piastowego tysiącolecia. Analizowanie i badanie języka odpisów *Bogarodzicy* z czasów różnych, nie ubliży wcale, zdaniem naszem, ani dawności ani też urokowi tej pieśni. To bowiem że w jakim rękopisie są zakroje wyrażeń z czasów kiedy był odpisywanym, nie powinno bynajmniej osłabiać podania: że *Bogarodzicę* ś. Wojciech zkomponował, a z Bolesławskich pochodzi czasów. Dowodzi to tylko: że hymn ten żył w duszach, jak skoro razem z postępem i rozwojem języka w coraz nowsze urabiał się formy. Mamy *Ojcze nasz* w odpisach z różnych wieków — okoliczność iż w drukach i pismach XVI stólecia zmieniły się i inaczej utarły wyrazy tej modlitwy pańskiej, nie może przecież walczyć przeciwko faktowi: że pacierz wtedy po polsku złożono, kiedy go zmówił pierwszy Polak Chrześcijanin. Toż samo rozumieć należy o pieśni *Bogarodzicy*.

Grób św. Wojciecha w katedrze gnieźnieńskiej, stoi na środku nawy głównej, tam gdzie się ona łączy z prezbiteryum; tak jak ołtarz z trumną św. Stanisława w kościele krakowskim.

Na mensie na skrzydłach orłów unosi się srebrna trumna, na której z tegoż metalu ulana leżąca postać ś. Apostoła. Św. Wojciech wyobrażony jakoby podnoszący się dla pobłogosławienia ludowi. Sarkofag ten mieszczący zwłoki św. męczennika, sprawił w r. 1662 X. Wojciech Pilchowicz kanonik gnieźnieński; a robił go Piotr *von der Rennen* z Gdańska. Na bokach trumny wyobrażone sceny z życia św. i objaśniające je napisy, które przytacza X. Siemieński w książce swojej. Nad ołtarzem i trumną wznosił się do roku 1840 baldachin, wsparty na czterech kręconych słupach, prawie po 40 stóp wysokich. Nakrycie to przypominające podobne doń obudowanie grobu św. Stanisława w Krakowie, sprawił w roku 1767 X. Maciej Łubieński; a zburzono je z obawy że kolumny mogłyby się zwalić kiedyś. Wyobrażenie tego jak było, pozostało w *Wspomnieniach Raczyńskiego*, *w Przyjacielu ludu* (II, 84, X, 1,) w *Żywocie św. Wojciecha X. Pękalskiego* i w innych książkach. Jakkolwiek baldachin ów wzniesiony w stylu barroko, nie zalecał się wartością ze względu na sztukę; jednak uroczyściej i poważniej wyglądała trumna nim nakryta, niż dziś gdy ją otoczyły cztery małe żelazne figurki aniołów, wedle modelów Raucha w Berlinie odlane.

Za mensą ołtarza jest płyta, zapewne z niszczonego sarkofagu pozostała, wystawiająca postać biskupa wykutą w czerwonawym marmurze—u nóg herb Poraj. Piękna ta rzeźba z końca XV lub początku XVI wieku pochodząca, miana jest za pomnik Arcybiskupa Gaudencyusza czyli Radzyna. Przed grobem zaś ślgo Wojciecha pochowano (wedle podania) słynnego Arcybiskupa Mikołaja Trąbę, zmarłego w 1422 roku.

Przed wzniesieniem dla ślgo Wojciecha ołtarzowego pomnika, o którym wspominamy, spoczywało ciało jego w kosztownej srebrnej trumnie unoszonej przez aniołów, którą był Zygmunt III w 1626 roku darował. Zabrali ją Szwedzi, gdy w 1656 roku kościół rabowali. Jeszcze dawniej, bo przed datą owego sprawienia trumny Zygmuntowej, leżało ciało ślgo Wojciecha w sarkofagu zbudowanym r. 1486, przez wykonawców ostatniej woli Jakóba z Senna, który na to fundusz przeznaczył. Monument ten, zniszczał w czasie pożaru roku 1613. Pozostałe z niego rzeźby i płyty z napisem, świadczą, iż pomnik ów należał do niepospolitych dzieł z XV wieku. Raczyński i Sobieszczański publikowali w rycinach scenę z tego grobowca, wystawiającą chrzest ślgo Szczepana. Jest to śliczna skończona całość. Postacie charakteryzuje udatne i pełne ruchu zgrupowanie. Piszący o tym zabytku, nie umieli odgadnąć treści wyrzeźbionej sceny.

Kiedy już cofamy się w stecz w coraz starsze czasy, opowiadając jakim losom ulegały sprawiane dla relikwij ślgo Wojciecha trumny i grobowce, to nadmienić jeszcze wypada: że w XIII wieku stał w środku kościoła sarkofag z ciosowego kamienia, w którym złożone było ciało św. Patrona; tak, że głowa przez zakracone okienko całowaną być mogła. W miejsce tego to monumentu, zniszczonego wojną lub pożarem, zbudowano ów z funduszów Sienieńskiego.

Wreszcie wspominając dawniejsze jeszcze od wymienionych umieszczenie kości świętych, przychodzimy na chwilę ukrycia ich po rabunku Czechów; a mianowicie na rok 1039, pamiętny dokonanem przez nich łupieztwem świątyni. Szczegóły owej grabierzy i rzecz o zabranych u nas skarbach przewiezionych w tedy do Czech, podaliśmy w opisie pamiątek Pragi i jej świątyń. [2])

Grób świętego Wojciecha, jak krakowski świętego Stanisława, ubierano zwykle zdobytemi w bitwach chorągwiami. Przepadły bez śladu, chociaż ich tam, prócz innych, sam Zamoyski 95 zawiesił; a Zygmunt III 54 nadesłał. Niema też nic z tych bogatych wotów, jakie tutaj począwszy od Krzywoustego w darach składano. Zniknęło wszystko jak owa korona, którą przed tym śym grobem Otton włożył na głowę Chrobrego. . . . Została tylko żelazna włócznia, Piastom na berło oddana.

Głowę ślgo Wojciecha przechowują w relikwiarzu pochodzącym zapewne z końca XV wieku — cizelowane na nim sceny z życia ślgo, a kompozycya ich jest naśladowaniem wyobrażeń na podwojach będących.

Kielichów i monstrancyj bardzo skąpo w skarbcu z dawnych dochowało się czasów. Godny wspomnienia pacyfikał emaliowany, w stylu przechodnim z ostrołuków w odrodzenie. Dar to Fryderyka kardynała. Są tu dwa pacyfikały z XV wieku z szczątkami drzewa krzyża ślgo. Z pamiątek, kawał materyi wedle podania z czapraku Sobieskiego.

Gdy się to ogląda, przychodzą tylko na myśl Czesi, Krzyżacy i Szwedzi, co tutaj gospodarowali. Książki i dokumenta niewzbudzały widać tak wielkiej chciwości łupiezców, jak skoro ich w porównaniu więcej jak złota zostało. Najważniejszem jest ewangeliarium ślgo Wojciecha, zdobione malowaniami w stylu romańskim z X wieku. Chociaż to zabytek z Niemiec zapewne przyniesiony, przecież znakomity dawnością, a niewątpliwie z tej odległej pochodzący przeszłości. Dowodzą tego malowania miniaturowe, ozdoby tekstu, pismo samo, wreszcie z dedukcyi świąt oczywiste że przed rokiem 1033 sprawiony. Oglądali ten ewangieliarz Muczkowski i Przeździecki, a starożytność niebyła im podejrzaną. Oprawa kodeksu pochodząca z XV wieku jest srebrna, ornamenta złocone — wystawiony na niej Chrystus Pan na krzyżu, ewangieliści i patronowie polscy. Dalej, pomijając psałtarze, wymienimy pismo śte zwane biblիją Kazimierza Jagiellończyka, pisane i malowane na pergaminie w r. 1414.

Biblioteka katedralna posiada prócz książek i dokumentów, ważny spis probostw archidyecezyi z wymienieniem ich uposażeń. Ten *liber beneficiorum* sporządzono w r. 1521 staraniem arcybiskupa Łaskiego. Gdy się drukuje Długoszowa księga beneficyów dyecezyi krakowskiej, spodziewać się trzeba, że i ta gnieźnieńska doczeka się za dni naszych wydania.

Księga przywilejów i postanowień kapituły gnieźnieńskiej poczyna się od r. 1411, a dociągnięto ją aż po ostatnie prawie czasy. Archiwum katedralne bogate zresztą w dokumenta; przecież kilkogodzinny pobyt w Gnieźnie niepozwolił mi rozpatrywać się w tych ważnych dla dziejów materyałach. Publikowane obecnie akta watykańskie (Theinera) porównane z tem co się tutaj dochowało; mogą z pomocą innych, znanych już źródeł, wyjaśnić prawie zupełnie historyą tej archikatedry. Ze względu na wpływ prymasów w rządach rzeczypospolitej, byłyby to zarazem dzieje interregnów i elekcyj.

Opuszczając katedrę, zanotuję jeszcze daty dzwonów, o których wdzięcznym głosie pięknie napisała Deotima, w zacytowanym wyżej jej opisie Gniezna. Jeden z nich już gotowy, albo też dziła na jego ulanie, zabrał Władysław IV z Mo-

---

[1]) Czytaj o niej *Der Dom zu Prag* von Dr. A. Ambros (Praga 1858 r.) gdzie też nuty dołączono.

[2]) *Z Przeszłości, szkice i obrazy.* Kraków 1862 r. str. 162.

derstwa. Tak zwane „Towarzystwo ludowe“, które je na swój koszt urządza, trudni się także garderobą przybywających, aby godnie wystąpili przed panującym, żywi ich po hotelach i lokalach publicznych, a po skończonéj audyencyi, napasłszy a potem wyzuwszy z pożyczonych czarnych fraków i białych krawatów, odsyła zkąd przybyli. *Zamówione figury* dla dowcipu berlińskiego. I przemowy do takich deputacyj mają działać na oświecony naród? Na lud prosty, z pomocą landratów i sołtysów, nie pozostaną zapewne bez wpływu. Junkrowie siedzący na wsi i pastorowie protestanccy dosadzą z swéj strony reszty, aby rachuby w przyszłych wyborach nie całkiem chybiły.

W polityce zagranicznéj wpływ i znaczenie Prus nie są większe jak państwa drugiego rzędu. Niektóre dzienniki strasznie się oburzyły, że lord Russell w jednéj z ostatnich not dyplomatycznych pomieścił Prusy pomiędzy Portugalią, Szwecyą i innemi mniejszemi państwami. W ogóle mówiąc, zanosi się na to, że w wielkiéj polityce świata trzy największe europejskie mocarstwa mają chęć przywłaszczyć sobie głos stanowczy, Francya, Anglia i Rosya. W projekcie wmięszania się Europy do sprawy amerykańskiéj nie było mowy o Prusach ani o Austryi. W sprawie wschodniéj Austrya już z powodu przewagi państwa sąsiedniego Turcyi nie może być pominięta; Prusy są w niéj tylko trabantem jednego z trzech państw naczelnych. Sprawa nawet niemiecko duńska, na którą Niemcy poglądać przywykły jako na należącą wyłącznie do kompetencyi Bundestagu, weszła dopiero na nowo w ruch, gdy lord Russell napisał do gabinetu duńskiego znaną notę swoją, a Francya i Rosya poparły mniéj więcéj radę jego. Sprawa wyszła tymczasem z wyłącznéj kompetencyi Bundestagu. Dania może być zadowolona z takowéj zmiany. Załatwiwszy z Niemcami sprawę holsztyńsko-lauenburgską, może być spokojną o Szleswik. Bez pozwolenia trzech naczelnych mocarstw włos jéj z głowy nie spadnie. Nie masz wątpliwości, że i sprawa jedności Niemiec, małych czy wielkich, nie mogłaby przyjść do skutku bez wmięszania się mocarstw naczelnych. Cóż tu koronie pruskiéj z bożéj łaski zanosić się tak dalece w dumie z jakiejś wielkiéj historycznéj misyi, którą ma względem świata do spełnienia?

Kiedy w najwyższych sferach rządowych na obecny stan rzeczy tak czarno patrzą, jak gdyby wkrótce przyjść znowu miało do walki ulicznéj (są to mary i strachy z r. 1848); w sferach ludowych najlepsza panuje fantazya, pełno wszędzie ruchu; życia, jak gdyby wszystko wkrótce nową postać przyjąć miało. Tak mało trwoży i imponuje publiczności dzisiejszéj, galwanicznie tylko utrzymująca się reakcya.

Hamburg 17 listopada.

Noty gabinetu kopenhagskiego do Prus i Austryi wraz z załączonym memoryałem ogłoszone teraz w gazetach, potwierdzają co już nadmieniłem, że Dania odpierając mieszanie się Niemiec do spraw Szlezwiku i odwołując się w tej mierze do wypowiedzianych zdań gabinetów niemieckich i Bundestagu, obstaje przy prawie rozporządzenia własnowolnie wewnętrzną administracyą i stosunkiem Szlezwiku do ogółu państwa. Co się tyczy Holsztynu, ogłoszony patent królewski z d. 12 b. m. potwierdza wspomnione ustanowienie „Królewskiego zarządu Holsztynu“ czyli regencyi odrębnej co do administracyi złożonej z obywateli holsztyńskich: hr. Adama Fryderyka Adamson Moltke prezydenta i pięciu innych. Zarząd ten odnosić się będzie w swych czynnościach do sekretaryatu w Kopenhadze. Dotychczasowa zaś organizacya spraw ministeryalnych Holsztyna w Kopenhadze, zwiniętą zostaje.

Nowy zarząd rozpoczyna swe czynności 1 grudnia 1862 r. Naczelnikiem sekretaryatu mianowany hr. Wilhelm Moltke. Zatem samorząd Holsztynu wchodzi w wykonanie. Czy na tem poprzestaną państwa niemieckie i zaniechają damagania się samorządu dla Szlezwiku, który jako prowincya duńska nienależy do kompetencyi związku niemieckiego? Odpowiedź na noty i memoryał duński, zapewne nas o tem zawiadomi. Poparcie projektu Russela przez Francyą i Rosyą w ten sposób, jak głoszą gazety niemieckie, jest tylko ich fantazyą, Rosya i Francya pragną, by Dania uwzględniła życzenia mocarstw niemieckich. Dania do tego skłonić się nic myśli, tłómacząc w memoryale, że żadnych zobowiązań nie przyjęła na siebie i domagania co do Szlezwiku uważa jako wdzieranie się do praw swojej udzielności i zawisłości.

Niepodzielam wcale zdania, że spór duńsko-niemiecki skoro załatwionym będzie; zbyt sprawa wygodna dla Prus do zwracania uwagi umysłów narodu na cymbryjski półwysep. Póki ministeryum liberalne w Kopenhadze stoi u steru, reakcya feudalistów niemieckich w Holsztynie, pomimo podtrzymywania ich ze strony Prus, nie wiele wskura. Radaby ona obalić całą ustawę konstytucyjną, jeżeli nie w Danii samej, to przynajmniej w księstwach Szlezwiku, Holsztynie i Lauenburgu, spodziewając się, że następnie runie z czasem i konstytucya duńska, i nastaną błogie chwile rozporządzania monarchią wedle woli stanów uprzywilejowanych, dziś bez wpływu będących.

Rzym 11 listopada.

(T.) Otrzymano tutaj dokładną wiadomość o nocie p. Drouyn de Lhuys podanéj w tych dniach p. Rattazzemu przez hr. Massignac tymczasowego zastępcę hr. de Sartiges. Nie była ona wcale odpowiedzią na notę p. Durando, jak dotąd niektóre dzienniki utrzymują; owszem minister francuski pisząc ją opiera się nadewszystko całkowicie na liście Cesarza do pana Thouvenela. Wzywa on rząd włoski do zgody z Papieżem, powiada, iż niedawno miał li tylko absolutystów przeciwko sobie, ale że dzisiaj położenie się zmieniło, Kwestya religijna, na którą gabinet turyński nie chce zgoła zwracać uwagi, utrudnia nieskończenie kwestyą polityczną; należy tedy pierwszą zaspokoić by drugą załatwić, a więc pogodzić się z Papieżem i papiestwem, atoli nota żadnych ku temu praktycznych środków nie podaje i poprzestaje na ogólnikach. P. Rattazzi ma odczytać pismo p. Drouyn de Lhuys wobec zgromadzonych deputowanych, w dzień otwarcia parlamentu. Jakoż wszystko potwierdza to, co oddawna do was pisałem, iż Rzym i ojcowizna oddzielone i wyosobnione zostały dla Papieża i że wieczne miasto nie będzie królestwa Włoskiego stolicą. Wszelako ten stan rzeczy nie zadawalnia Ojca św., który pragnie koniecznie przywrócenia odpadłych prowincyj i do żadnéj zgody z Wiktorem Emanuelem nie przystąpi za nic w świecie. P. Nigra zaprzeczył w Paryżu temu, co *La France* ogłosiła o wyrażeniu przezeń żalu z powodu noty p. Durando; jeśli się dziennik p. La Gueronnière w tem omylił, to pewna jednak, iż wszyscy niemal ministrowie włoscy żałują dziś tego dokumentu. Przyczynił on się bowiem do uwybitnienia postawy nieprzyjaznéj dążnościom unitaryzmu, jaką Francya w sprawie rzymskiéj przyjęła. Tutaj, jak pisałem już do was, jeśli nie przypuszczają nawet w urzędowych sferach, aby Rzym i ojcowizna mogły kiedykolwiek do królestwa Włoskiego należeć, to kardynał Antonelli i inni ministrowie Stolicy Apostolskiéj nie wątpią nawet o odzyskaniu w bliskim lub dalszym czasie Umbryi i Marchii. Ufność ta dochodząca niemal do pewności, podsycana jest raportami monsignora Chigi, który się często z Cesarzową widuje i miewa przez nią pewne i ciągłe wiadomości o usposobieniu i zamiarach Cesarza, które natychmiast kardynałowi Antonellemu udziela. Wstręt i nienawiść władczyni Francyi ku Piemontowi i ludziom Włochami rządzącym, dochodzi do stopnia, który wyobrazić sobie trudno; drży ona na samo wspomnienie o p. Rattazzim.

Mianowanie księcia Saldanha posłem portugalskim w Rzymie nie potwierdza się wcale. Droga na jaką rząd portugalski wstąpił religijnie i politycznie, nie jest bynajmniéj przyjazną przywróceniu dawnéj ambasady Jego Najwierniejszéj Mości przy Stolicy św. Swieży związek króla nie trąci przymierzem z Kościołem. Rząd portugalski ma w rzeczy saméj zamiar utworzenia ambasady pierwszego rzędu, jedynéj jaką obecnie państwo to posiadać będzie, i powierzyć ją księciu Saldanha, ale ambasada ta nie uda się do Rzymu, lecz do Turynu; rzymskie zaś poselstwo nie podwyższone, lecz na niższy owszem sprowadzone stopień, sprawowane będzie nie przez ministra, który już nie wróci, ale przez zwyczajnego *chargé d'affaires* zawisłego od ambasadora portugalskiego w Turynie. P. Souza-Lobo objął urząd ten po wyjeździe wicehrabiego d'Atte i będzie go już nadal piastował.

Minister pruski otrzymał wczoraj depeszę telegraficzną z Neapolu donoszącą mu, iż książę pruski z żoną i następca tronu angielskiego odpływali do Civitavecchia na statku „Osborne. Udał się z nią natychmiast do kardynała Antonellego, a ten przesłał stósowne rozkazy delegatowi papieskiemu w Civitavecchia.

Wczoraj w wieczór rada ministrów zgromadzona u kardynała Antonellego zajmowała się sprawą kolei żelaznéj do Neapolu. Rząd papieski od dnia 12go lutego udzielił pozwolenie na jéj otwarcie; ale przedsiębiorca p. Salamanca spostrzegłszy, iż pożądanego zysku mieć nie będzie, kolei otwierać nie chce. Jestto dla tutejszego rządu bardzo kłopotliwe położenie.

Hr. Guicciardini, Toskańczyk, potomek sławnego florenckiego dziejopisarza, odstąpiwszy wiary ojców i zostawszy protestantem, doznał wkrótce żalu i zgryzoty sumienia, które go o pomięszanie zmysłów przyprawiły. W stanie tym przybył do Rzymu i zamieszkał w hotelu Minerwy. Tam wpadł w podejrzenie, iż go otruć chcą; żył tedy dość długo o chlebie i wodzie, odmawiając wszelkiego innego pokarmu; nareszcie uciekł z miasta w okolice odludnego zamku Borghesów Tor di Quito na rzymskiej Kampanii położonego. Znajduje się tam wiele jaskiń, które za rzymskich czasów były prawdopodobnie wnijściem do katakumb stronę tę zapełniających. Schronił się więc do jednéj z nich, i musiano go ztamtąd przemocą wyciągnąć. Obłąkanie jego jest dość łagodném; woła tylko ciągle o księdza i powtarza, że się chce spowiadać. Zamknięto go do domu waryatów. Wiele znakomitych włoskich rodzin w smutku zostaje z przyczyny obłąkania tego znacznego członka florenckiej arystokracyi.

Kilka głośnych bankructw w tych dniach się zdarzyło we Włoszech. Zbankrutował znany dom Baratelli z Ferrary, Tryestu i Bononii. P. Baratelli nie najlepszej używał reputacyi i ciąży na nim straszny jakiś proces o ojcobójstwo. Jednocześnie zbankrutowały domy Laurent z Parmy, Batterini z Bononii i Prosperini z Ferrary. P. Prosperini jestto starozakonny z Mantui, który wielkiego majątku się był dorobił. Upadłość domu Baratelli rzuciła popłoch między bankierów rzymskich, którzy stosunki z nim mieli; deficyt jego wynosi przeszło dziesięć milionów franków.

Hrabia Włodzimierz Broel-Plater, który nagromadził wiele arcyciekawych źródeł do dziejow polskich podczas pobytu swego w Wenecyi, Turynie, Genui itd. i odkrył mnóstwo nieoszacowanych pomników, co uszły zgoła baczności hr. Aleksandra Przezdzieckiego, a w Rzymie także trudni się niespracowanie gromadzeniem na wielką skalę takowych, ma dziś w wieczór posłuchanie u Papieża. Ojciec ś. odznaczył szanownego ziomka naszego w osobliwy sposób, przyjmując go o godzinie, o któréj kardynałów tylko i najpoufalszych przyjaciół zwykł przyjmować, gdyż jak wiadomo osobom co w Rzymie gościły, Papież daje posłuchania rano i po południu, a w wieczór widuje tych jedynie, co mają z nim długą zażyłość.

Książę pruski z żoną i książę Walii przybyli téj chwili i jedzą właśnie obiad w pałacu Caffarelli.

Książę de La Tour d'Auvergne oczekiwany jest 27go b. m. Zastępuje go obecnie hr. Lallemand, który był w Rzymie przed 1850 r. i ozdobiony jest orderem Piusa IX.

P. Aleksander Saint-Chéron znany z prac historycznych i z historyi ś. Leona Papieża, otrzymał krzyż ś. Grzegorza.

Kraków 20 listopada. Za dni dwadzieścia nastąpić ma otwarcie tegorocznego sejmu krajowego we Lwowie; dotychczas bowiem nie został dzień otwarcia sejmów odroczony, a nawet jak świadczą niektóre dzienniki, zapadło już postanowienie, aby dać odmówną odpowiedź na podanie wydziału krajowego czeskiego, który się starał o odłożenie otwarcia sejmu czeskiego na dzień 10ty stycznia 1863 r. W obec tego, w sejmie naszym dwa krzesła poselskie wakujące wymagają wczesnego obsadzenia, jeżeli w ogóle reprezentacya ma być odpowiednią ustawom. Jedno krzesło wakuje w skutku złożenia mandatu przez p. Zygmunta Antoniego Helcla, drugie w skutku nowego wyboru Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na miejsce p. Helcla miasto Kraków wybrać ma nowego posła. Że zaś zwykły porządek wyborczy począwszy od wygotowania i sprawdzenia spisów wyborców aż do samego głosowania, kilkunastu dni wymaga, przeto gdyby już teraz wybory na posła krakowskiego były rozpisane, to zaledwie mogłyby się odbyć przed samem otwarciem sejmu. Co do Rektora, który w sejmie zasiada jako reprezentant spraw uniwersyteckich, piastował godność poselską naprzód p. Bartynowski jako rektor w epoce przeszłego sejmu, a obecnie piastować ją ma p. Czerwiakowski, jako świeżo wybrany rektor. Gdy jednak dotąd nie nadeszło potwierdzenie nowego rektora, przeto krzesło rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego w sejmie nie jest również obsadzone. Poprzednik p. Czerwiakowskiego na rektorstwie p. Dietl nie przestaje być posłem i członkiem Rady państwa, albowiem zasiadał on w sejmie nie jako rektor, lecz jako wybrany przez obywateli poseł, a w Radzie państwa, jako przez sejm do niej delegowany.

Dwóch zatem posłów nie dostaje z Krakowa; spodziewać się jednak należy, że rozpisanie wyborów na jednego z nich, a uznanie drugiego na urzędzie nadającym mu oraz godność poselską nastąpi niebawem, aby sejm zaraz w początkach swych nie był pozbawiony jednego z reprezentantów miasta naszego tudzież reprezentanta najważniejszej instytucyi naszéj.

Wiedeń 18 listopada. Liczne odzywały się głosy w samejże Izbie deputowanych, iż nie należy póty przystępować do obrad nad podwyższeniem podatków, dopóki budżet uchwalonym nie zostanie, albowiem jeżeli ministeryum projektuje podniesienie podatków, tak aby ono przyniosło pewną sumę preliminowaną, to skoro w budżecie mają nastąpić wykreślenia wydatków, o tyle mniej rząd domagać się winien w podatkach, a zatem o tyle podwyższenie mniejszem być winno. Dla tego więc budżet wprzódy winien być uchwalony, zanimby Rada państwa przystąpiła do uchwalenia podwyższenia podatków. Rząd wszakże inaczej się zapatruje na tę kwestyę, jak to przekonywa dzisiejszy artykuł *Donau Ztg.* Mówi ona, że wydział finansowy biorąc pod rozbiór rzecz o podwyższeniu podatków jeszcze przed ukończeniem budżetu, postąpił sobie właściwie, a mniejszość nie powinna mu zarzucać niekonsekwencyi. Gdyby podwyżka podatków przeniosła potrzebę pokrycia, to zarzut ten byłby słusznym. Gdy jednak mimo największych oszczędności, chroniczny deficyt może być zmniejszonym, lecz nie usuniętym zupełnie, przeto nie masz obawy, aby niepotrzebnie podatki podwyższać. *Donau Ztg* mniema też, iż o tyle kredyt Austryi będzie wyższym, o ile świat przekona się, że może sobie ona sama radzić.

Rozumowanie to całe jest błędne pod finansowym i pod ekonomicznym względem, bo projekt podwyższenia podatków opierał się na niezbędnej konieczności pokrycia wydatków, na które nie masz innych źródeł, a nie polegał na tém, aby w systemie podatkowym panowała niestosunkowość jednych ciężarów do drugich. Jeżeli zresztą wysokość cyfry podatkowej ma być rękojmią kredytu publicznego, jak to się da wyprowadzić ze słów powyżej przytoczonych organu rządowego, to najwyższą rękojmią byłoby przeciążenie podatkami.

— Z chwilą zaprowadzenia stanu wyjątkowego w Węgrzech, gdy szło o zasłonienie urzędników i straży skarbowej przed juryzdykcyą sądów węgierskich w sporach nawet cywilnych, poddano ich sądom wojskowym. Postanowieniem cesarskiem z dnia 9 listopada zniesioną została ta juryzdykcya wojskowa w sprawach cywilno-sądowych nad urzędnikami i strażą skarbową. Wyjęte są od tego sprawy, które już przed sądami wojskowemi są rozpoczęte.

— N. Pan przeznaczył 2000 złr. do rozdania między ubogich w Wiedniu.

— Wczoraj zaczęły się w wydziale finansowym obrady nad budżetem wojskowym na r. 1863. Ogół wydatków na armię liczącą 479,299 ludzi, 66,365 koni i 1652 innych zwierząt, wynosi w zwyczajnym rozchodzie 92 miliony złr., w nadzwyczajnym 26,800,000, tj. razem 118,800,000 złr. Na pokrycie tych rozchodów przypadają własne dochody 7,732,000 (w które wchodzą dochody z administracyi Pogranicza wojskowego); resztę złr. 111,068,000 wypadnie pokryć z finansów państwa. Na rok 1862 wydatki ogólne wynosiły 135,300,000, tj. o 16,500,000 więcej.

Co do zwyczajnych wydatków 92 milionów, sprawozdanie (dep. Giskra) mówi, że odpowiadają one przeszłorocznym uchwalonym, lecz w wielu pozycyach zachodzą różnice obu lat. Zniżenie wydatków nie wynika bynajmniej ze zmiany systemu administracyi wojskowej, lecz raz z redukcyi osób użytych do administracyi, tudzież z odjęcia dodatków osobistych dla wielu wyższych dygnitarzy, a wreszcie w skutku zniżenia cen niektórych przedmiotów. Lecz w to miejsce powiększono liczbę wojska w stopie pokojowej o 5583 ludzi i 68 koni. Dla tego sprawozdanie wyraża nadzieję zmniejszenia nadal wydatków. Referent mniema, że wydatki oznaczone zostały przeszło o 8 milionów wyżéj, niżby tego koniecznie wymagała potrzeba w stanie pokoju. Lecz nie wymienia sprawozdanie cyfry, do jakiejby nadal mogły być zmniejszone wydatki na armię lądową podczas pokoju. Zwraca jedynie w ogólnych wyrazach uwagę na możność zmniejszenia ludzi w kompaniach liniowych, w nowo urządzonych czwartych batalionach, w strzelcach, w sprowadzeniu pięciu pułków jazdy na stopę pokojową, w zaniechaniu kosztownych drobnych twierdz na granicy tureckiej, nie mających strategicznie żadnej wartości, w zamknięciu zakładów mających kształcić podoficerów itd.

Wydatki nadzwyczajne żądane są na r. 1863 w ilości 26,800,000 złr.; w porównaniu z r. 1862 wypada w ogóle mniéj ludzi o 69,564, a koni o 8,773; wydatki zaś wynoszą mniéj o 14,027,777 złr.

Sprawozdanie nadmienia między innemi, że zmniejszywszy armię południową o 30 do 40 tysięcy ludzi, pozostałe tam jeszcze siły oparte o potężną linię obronną (we Włoszech) zabezpieczoną ośmiu twierdzami, w połączeniu kolejami żelaznemi z całą monarchią, przez co śpieszne posiłki odbierać mogą, mogłyby odeprzeć wszelki napad na Po lub Mincio, zwłaszcza że siły Austryi przewyższają siły Włoch, a ogólne położenie polityczne niewskazuje, aby miano zamiar w r. 1863 rozpocząć zaczepne działanie przeciw Austryi. Uwagi te są motywami dwóch wniosków referenta, które jeszcze nie zostały uchwalone, a mianowicie: 1) że nowy wydatek 92 milionów jako zwyczajny jest nazbyt wysoki, i powinien być zmniejszony o złr. . . . 2) że interes państwa i polityka rządu we Włoszech każą się spodziewać zmniejszenia liczby wojsk o 30,000 ludzi w krajach południowo-zachodnich monarchii, przez co wydatki nadzwyczajne dadzą się zniżyć o złr.....

Rozprawy nad temi propozycyami dały sposobność Ministrom do zabrania głosu dla przedstawienia zapatrywania się rządu. Obecnymi byli ministrowie Degenfeld, Rechberg, Schmerling i Plener, tudzież fmpor. Schmerling, fmpor. Rossbach i komisarz wojenny Damascha.

Ten ostatni w wyłuszczeniu swojem mówi, że budżet obecny już trzy razy był redukowany od czasu ostatniego przedstawienia jego, a ostatnia redukcya wynosi 1,100,000 złr.

Fmpor. hr. Degenfeld usprawiedliwia propozycye rządowe tem między innemi, że gotowość armii wymaga i w czasie pokoju wielkiéj staranności. Gdyby chcąc dużo zaoszczędzić, znieść miano wiele zakładów, to lepiéj zupełnie się rozbroić. Jest to zatem mylne przypuszczenie, aby kompania mogła w czasie pokoju zniżoną być do 60 ludzi, jak chce sprawozdawca wydziału. To niewystarczy, aby mieć wyćwiczone wojsko. W Prusach urządzenie dwuletniéj służby obowiązkowéj ułatwia system małych kadr, ale w Austryi wobec różnorodności języków nie można poprzestać na tak krótkiéj służbie.

Giskra nadmienia, że położenie Austryi znacznie się w ostatnich czasach polepszyło politycznie. Wypadki pod Aspromonte, w Czarnogórze, Serbii powinny były wpłynąć na zmniejszenie budżetu wojskowego, a przecież wypadki te reprezentują ubytek tylko jednego miliona złr. Mowca niepostawił w wniosku swoim cyfry redukcyi, lecz chce, aby w wydziale cyfra ta postawioną była.

Hr. Rechberg odpowiada wedle tego co mówią o tem posiedzeniu *Ost D. Post* i *Botschafter*, że stosunki Europy nie są bynajmniéj tego rodzaju, aby można armię austryacką postawić na stopie pokoju. Żadne mocarstwo nie może się rozbrajać, dopóki inne jakie jest uzbrojone. Sardynia, mówi daléj Minister spraw zagr., wytęża wszystkie siły, aby na wiosnę mieć na nogach 400,000 gotowego żołnierza. Prawda, że położenie Austryi polepszyło się, nie jest ona już teraz odosobnioną, ale widnokrąg polityczny zawsze jest zachmurzony, a sprawy wschodnie na nowo wskutku powstania greckiego wystąpiły na widownię, prokla-

---

skwy i tu darował. Zwie się Wojciech, drugi Bogumił, trzeci Stanisław, czwarty Floryan. Przelewał pierwszy Michał Wittwerck gdańszczanin r. 1726, a inne Jan Neuberdt giser z Poznania, około r. 1760.

U stóp świątyni stoją domy kanoników. X. Zienkiewicz ma zbior ciekawości, kilka dobrych obrazów i nieco popielnic znalezionych w okolicy. Jego i X. Walkowskiego, oraz X. Dyamenta grzeczności, zawdzięczam obejrzenie zabytków katedry. Ten ostatni miły swój domek ubrał odłamkami rzeźb i starożytności. Figury miane przez Tadeusza Wolańskiego za jakieś bożki pogańskie i opisywane jako Lella czy Polella, użył X. Dyament dobrze i stósownie, na karyatydy bramy dworku swojego. Nie na co innego pewno zrobiono je, nie wcześniej jak w XVII wieku — a trzeba bardzo bujnej imaginacyi, żeby wywodzić z niczego coś; i pisać artykuły, które słusznie lelum polelum nazwać się godzi.

Jeszcze pokrótce o 6 małych gnieźnieńskich kościołach.

Obok ruder klasztornych panien Franciszkanek, stoi wieża wzniesiona stylem baszt XV wieku. Kościół stanowi długa nawa jedna, z kaplicami w krzyż. Zdobienie rokoko. Tutaj spotykamy się z postacią błogosławionej Jolanty, zwanej inaczej Jakulentą i Heleną nawet, córką Belli węgierskiego, a żoną Bolesława pobożnego wielkopolskiego księcia.

Jolanta należy do grona świętych niewiast naszych, których tyle żyło w XIII stóleciu. Jedna to była świątobliwa rodzina. Święte: Kunegunda, Salomea i dominikanka Małgorzata, to rodzone Jolanty siostry. Po śmierci męża wstąpiła ona do zbudowanego i uposażonego przez męża klasztoru gnieźnieńskich Franciszkanek. Jan Prandota oblekł ją w zakonny habit. W tym klasztorze zakończyła błogosławiony żywot w 1298 roku. W pięć z górą wieków potem, Leon XII papież 1827 roku wydał wyrok kanonizacyi — wtedy wystawiono ołtarz na zwłoki [3]). W trumience z relikwijami pozostał jeszcze pasek księżnej, ciekawy zabytek XIII stólecia. Zakon dziś suprimowany, w pustce i ruderze. Jedna stara zakonnica modląc się u grobu Jolanty, na śmierć oczekuje. Przykry widok ruiny takiej.

Kościołek św. Michała dochował w prezbiteryum zdobienia żył ostrołukowego sklepienia, współczesne z budową naw bocznych katedry. W tej świątyni miało być malowanie ścienne z datą aż 1040!? Pisze o tem Dr. Ney. [4]) Po pożarze roku 1613, odbudowano kościół; a za wojny francuskiej był składem słomy. Rękopisy i książki w jakie biblioteka kościelna bogatą była, przepadły.

Fara św. Trójcy, ma część prezbiteryum ostrołukowo sklepioną.

Na pagórku zwanym Krzyżackim stoi *kościołek św. Jana*, Bożogrobców. Zakonników tych sprowadzili tu z Miechowa, osadzili i uposażyli w roku 1243, książęta Wielkopolscy Przemysław i Bolesław. Mieli oni obowiązek żywić ubogich i opiekować się żakami szkolnemi. Na to fundacya 9 wsi przeznaczyła. [5]) Dzisiejszy budynek kościelny odznacza się bogatemi ornamentami stylu ostrołukowego z wieku XV, z przechodu w renesans. Zworniki rzeźbione w prezbiteryum, żyły sklepienia różami ozdobne; jako kroksztyny użyte głowy, pelikany, potwory i zwoje.

Św. Krzyż, na pagórku nad jeziorem. Maleńki kościołek stoi malowniczo wśród mogił rozrzuconych po dzikich zaroślach. Wewnątrz go nie oglądałem.

Pomijając nowy *zbór protestancki* ze stropem, i kościoły *św. Piotra* i *św. Wawrzeńca* ubrane basztowemi wierzami, nadmienię o wspomnionej już świątyni *św. Jerzego*, o której zapisano podanie: że fundamenta i szczęty ścian z pogańskiej jeszcze dotrwały bóżnicy. Budowla dzisiejsza pochodzi z roku 1782.

Niemożna zaokrąglić inaczej wiadomości o Gnieźnie, jak wspomnieniem: że

Trzemeszno

uzupełnia je i w piękną całość łączy.

Kościół trzemeszeński datuje dzieje swoje razem z zaprowadzeniem wiary chrześcijańskiej w Polsce. Znamy z cytat przywileje wydane dla tej świątyni już w 966 i 1145 roku — wspomina je Paprocki (w *Herbarzu*) i inni. W tej świątyni złożył Bolesław pierwotnie zwłoki św. Wojciecha, wtedy gdy je od Prusaków kupił. Po przeniesieniu owych relikwij do Gniezna, arcybiskup Radzyn zostawił trzemeszeńskiemu kościołowi znakomite patrykuły świętego ciała.

Pierwotna ta świątynia była widać wzniesiona w stylu romańskim, na sposób katedry Akwizgrańskiej. Takiego kształtu domyślać się jeszcze dziś można w szkielecie jej budowy. Augustyanie, kanonikami latereńskimi lub regularnymi zwani, mieli przy trzemeszeńskim kościele opactwo swoje. W przebiegu wieków zniszczał tak dawny budynek, że już Paprocki wspomina, jako za czasów Zygmunta Augusta świecki opat zakonników Aleksander Mieleński mury porządnie opatrzył, klasztorowi gmachów przyczynił, a bibliotekę zakupnem książek wzbogacił. Dzisiejsza postać kościoła datuje się z wieku XVIII, z czasów stylu barroko. Opat Michał Kosmowski zasłużony założeniem a uposażeniem szkół w Trzemesznie [6]), świątynią, o której mówimy, prawie z gruntu wzniósł, w środku zeszłego stólecia.

Skarbiec tutejszy przechowuje zabytki dla nas nieocenione, a nawet tak ze względu naukowego cenne, że mało im podobnych naliczyć można w Europie — zwróciły też na siebie uwagę zagranicznych uczonych, a świeżo Lotz zamieścił je już w poczcie pierwszorzędnych starożytności (*Statistik der Kunst*). Odkrycie tych skarbów istotnych, zawdzięczamy Drowi Nejowi i hr. A. Przeździeckiemu, który je zbadał, opisał i hromolitografiami zamieszczonemi we *Wzorach sztuki średniowiecznej* upowszechnił.

Chcę tu mówić o kielichach Dąbrówki, św. Wojciecha, Kazimierza Wgo, i proboszcza Andrzeja.

Pierwszy z owych kielichów ofiarowanych przez Dąbrówkę do kościoła trzemeszeńskiego, srebrny pozłacany, ma rytowanie ozdób i wyobrażeń z pisma śgo napuszczane czarną barwą (*nielle*)— w około biegną napisy objaśniające wystawione na kielichu sceny, odnoszące się głównie do życia NMPanny, narodzenia Zbawiciela, wyobrażenia Ewangielistów, cnót i błogosławieństw. Na patynie wyryty Chrystus Pan na krzyżu, a pod nim z lewej postać kobiety z zawiązanemi oczyma i koroną z głowy spadłą, zaś z chorągwią w ręku, odwróconą proporcem do ziemi— to pogańska ojczyzna nasza. Z prawej, taż kobieta już w koronie na głowie i z sztandarem rozwiniętym — do boku pańskiego ciekącego krwią, kielich ofiarny podsuwa. Ów sposób symbolicznego wyrażenia przyjętego przez naród Chrześciaństwa, powtarza się w najdawniejszych rękopisach, jak np. w słynnym stutgardzkim psałterzu. Scenę wyobrażoną na owej patinie, okalają ryte emblemata proroctw, tyczących się przyjścia na świat Chrystusa Pana.

Drugi kielich ma rzeźby wykowane i złocone grubo. Przedstawiają one sceny ze starego testamentu. Rzec można, że oba te kielichy błogosławiły naród u kolebki. Styl ich wykonania nie zostawia żadnych wątpliwości: że z X pochodzą stólecia. Najznakomitsi archeologowie europejscy zgodzili się z tym sądem, gdy bądź oglądali je na miejscu (jak Montalembert), bądź oceniali znamiona dawności z wiernych chromolitografij we *Wzorach sztuki średniow.* zamieszczonych. Wolałbym był aby nie odnawiano tych cennych zabytków; chociaż ta restauracya dość oględnie została w r. 1854 wykonaną.

Pomijając skrzynkę w kształcie kufra srebrnego wykutą ozdobnie w r. 1507 przez Piotra złotnika z Poznania, oraz relikwijarz na ramię śgo Wojciecha wyrobiony w r. 1533 w pracowni Bernarda złotnika gnieźnieńskiego; wspomnę o wielkiej ceny agatowym mszalnym kielichu, który tu po św. Wojciechu pozostał. Istnieje on dotąd; zaś wiele innych zabytków starożytnych, tej wagi jak relikwijarz na głowę śej Eufemii w X jeszcze wieku z Werony przywieziony tutaj przez Augustyanów, przepadły bez śladu.

Mało jest w Europie kielichów z tych czasów co owe Dąbrowki; te nasze nie ustępują im w wartości.

Prócz wymienionych, ma jeszcze trzemeszeński kościół kielich rzeźbami i emalią zdobiony, sprawiony w r. 1351 przez Kazimierza Wgo; i takiż darowany 1414 roku przez Andrzeja proboszcza. Oba opisano i wydano we *Wzorach sztuki średn.*

Tak tedy spotykaliśmy się w tym pobieżnym przeglądzie zabytków Gniezna i Trzemeszna z pamiątkami których szereg już w X poczyna się wieku. Zabytki to ważne, celne, a godne studyów i rozpowszechnienia o nich wiadomości.

Badania archeologiczne mają prócz naukowéj strony, inną jeszcze korzyść w danych okolicznościach często ważniejszą; którą widzimy w skutkach jakie rodzi rozbudzone zamiłowanie do pamiątek ojczystych. Jeśli gdzie to w Wielkopolsce, rozgrzewać wypada miłość do zabytków; a ożywiając tradycye, jak najrozległéj łączyć z niemi ogół.

Zarzuci nam kto żeśmy podając tutaj wiadomości o Gnieźnie i Trzemesznie, nic skończonego ani gorącego nie dali. Z góry przecież powiedzieliśmy, że tylko godzin kilka oglądaliśmy te miejsca. To uwalnia nas od drobiazgowości badań i cytat ścisłych; zasłania zarazem przed sądem erudycyi i od specyalnych polemik uchyla.

O cóż nam więc chodziło?

Przeznaczenie artykułu tego do dziennika, wskazuje już dostatecznie cel pisma naszego. Gazeta nie może i nie powinna stawać się areną naukowych sporów; na cytaty i erudycyjne studya nie ma miejsca w dzienniku. Czasopisma potrącać powinny sprawy ojczyste, budzić do badań i zwracać kierunek do tego co miłość ojczyzny zagrzewa. Jeśli tedy artykuł niniejszy pobudzi kogo do umiejętnego a ciepłego opisu Gniezna; powimy: żeśmy pracą naszą pożytek przynieśli.

Józef Łepkowski.

---

[3]) Rysunek tego ołtarza w stylu barroko, patrz w *Przyj. ludu* IV, 317.

[4]) Patrz widok kościoła i rzecz o nim w *Przyj. ludu* XI, 249.

[5]) Legendy o tej świątyni czytaj w *Przyj. ludu* X, 65 — widok kościoła, tamże str. 73.

[6]) O tej szkole *Przyj. ludu* VII, 211, 235. Widok kościoła trzemeszeńskiego w Raczyńskiego *Wspomnieniach Wielkopolski* tablica 62; za rzecz o klasztorze w *Pam. religijnym* z r. 1847 Zesz. 1.

macya zaś Garibaldego dowodzi, że Austrya musi się mieć na baczności.

Giskra: Właśnie, że Austrya nie jest już więcéj odosobnioną, a mówca ma na myśli przymierze angielskie, przemawia za tem, aby polepszone położenie polityczne monarchii mogło znaleść w budżecie wojennym swój wyraz.

Hr. **Rechberg** nadmienia, że nie mówił o przymierzach. Między Austryą a Anglią panują lepsze stosunki aniżeli dawniéj; przymierza jednak bywają zawierane dla pewnych tylko celów i to w danéj chwili.

Schindler uważa za rzecz niepodobną, aby Sardynia mogła wystawić 400,000 żołnierza.

Hr. **Rechberg** powołuje się na raporta rządowe.

Tschabuschnigg: Gdy w sprawozdaniu wydziału niemasz postawionego wniosku wyraźnego, przeto p. Minister wojny zechce sam takowy postawić, tak aby się w nim znalazła cyfra żądanéj redukcyi.

Minister **Schmerling**: Jeżeli niektórzy mówcy kładli nacisk na honor i zewnętrzne bezpieczeństwo Austryi, jako powody utrzymania obecnego stanu wojsk, to należy zwrócić także uwagę na wewnętrzne stosunki Austryi, gdy ta w obec mięszaniny narodowości i narodowego wzburzenia umysłów pod rozlicznemi względami nie może tak jak Francya rozkładać dowolnie części armii swojéj tam, gdzieby się jéj podobało. Nienależy pomijać z uwagi również wewnętrznego porządku. Minister zwraca uwagę na niespokojne ruchy w Królestwie Polskiem.

Giskra nadmienia, że w Austryi mimo różnic narodowych panuje wszędzie porządek i spokojność, a właśnie w prowincyach niewłoskich armia znajduje się na stopie pokoju.

Szabel wnosi zniżenie budżetu o 5 milionów; **Schindler** o 6 milionów. **Wiser** wnosi tak jak w r. 1862 zwykłe wydatki 82 milionów, a co do nadzwyczajnych wykreślenie 5 mil., razem przeto mniéj o 15 milionów.

— *Presse* „na podstawie najwiarogodniejszych zapewnień" zaprzecza prawdziwości twierdzenia *Indépendance belge*, jakoby minister francuzki pan Drouyn de Lhuys przemawiał w Wiedniu za Wenecyą.

— Już drugim z kolei aktem zapowiada N. Pan bliskie zwołanie sejmu siedmiogrodzkiego. Pierwszym jest ogłoszone w tych dniach pismo cesarskie z dnia 18 października r. b. do hrabiego narodu saskiego, jako odpowiedź na przedstawienie uniwersytetu (zgromadzenia) narodu saskiego zaniesione przed kilkoma miesiącami. Drugim jest z tejże samej daty pismo cesarskie, dziś dopiero ogłoszone, do bar. Szaguny biskupa wschodniego siedmiogrodzkiego. Dzienniki urzędowe taki dają wstęp do tego pisma:

Według reskryptu Gubernium kr. siedmiogrodzkiego z dnia 3 listopada 1862 wystósowanego do JW. Biskupa kościoła grecko-wschodniego bar. Szaguny jako współprezydenta zgromadzenia narodowego rumuńskiego odbytego w lutym r. 1861 w Sybinie (Hermanstadt), J. C. K. Ap. Mość na przedstawienia i prośby zanoszone w imieniu narodu rumuńskiego w Siedmiogrodzie w podaniach z dnia 7go listopada i 10go grudnia 1860, jako też i później stósownie do uchwał zgromadzenia narodowego rumuńskiego z dnia 12go do 16go lutego 1861, raczył najmiłościwiej wydać następujące najwyższe postanowienie pod datą Schönbrunn 18go października 1862 r.

„Nakazując oświadczyć zadowolenie Moje narodowi rumuńskiemu w Siedmiogrodzie za dowód jego lojalności, wierności i przywiązania do Mojego domu panującego i do sankcyonowanych przezemnie ustaw zasadniczych państwa, polecam Mojéj nadwornej Kancelaryi Siedmiogrodzkiej, aby przedstawiając z większym pośpiechem wnioski swoje względem zebrania i zwołania sejmu siedmiogrodzkiego, wzięła ponownie pod rozbiór wyłuszczone w tym względzie w owych przedstawieniach wnioski i prośby po wysłuchaniu gubernium kr. siedmiogrodzkiego i takowe przedłożyła Mi do opinie.

„Legalne uporządkowanie prawno-politycznych stosunków narodu rumuńskiego i jego wyznań, ma być jednem z pierwszych zadań przyszłego sejmu siedmiogrodzkiego.

„Zdania i życzenia narodu rumuńskiego pod względem urzędowego używania rozmaitych języków krajowych, zostały już uwzględnione w rozporządzeniach Mojej nadwornej kancelaryi siedmiogrodzkiej, mających wprowadzić w wykonanie pismo Moje odręczne z dnia 21 grudnia 1860, co aż do stanowczego rozstrzygnięcia na drodze prawodawczej utrzymanem ma być tymczasowo."

— *Wanderer* donosi o skazanych redaktorach: Onegdaj (17go) późną godziną wieczorną, c. k. prezes sądu krajowego Scharschmidt oznajmił osadzonym w więzieniu tegoż sądu pisarzom Maksymilianowi Falk i Janowi Osieckiemu, iż nadeszło najwyższe pismo odręczne tej treści, że N. Pan obu im odpuszcza łaskawie resztę kary. Falk odsiedział już przeszło dwa miesiące i miał jeszcze około 4ch tygodni siedzieć; Osieckiemu przypadło ułaskawienie na 12 godzin przed upływem sześciomiesięcznego więzienia na jakie był skazany. Obaj wypuszczeni zostali tegoż jeszcze wieczora. Redaktor *Vaterland* p. Keipp, skazany jak wiadomo przez wszystkie trzy instancye za obrazę majestatu, podał prośbę o ułaskawienie do N. Pana, która otrzymała najwyższą sygnaturę i w skutku tego kara jego miała być wstrzymaną aż do stanowczego orzeczenia.

— *Neueste Nachrichten* donoszą, że redaktor ich p. Friedmann i p. Juliusz Delpiny otrzymali odmówną odpowiedź ze strony najwyższego sądu, na podanie swoje o odwleczenie rozpoczęcia kary.

— Dzisiejsze dzienniki zamieszczają depeszę telegraficzną z Pesztu z 19go: W sprawie Towarzystwa kredytowego ziemskiego panuje wielki ruch. Wielu magnatów zjechało tu właśnie. Dziś wieczór będą się nad tem toczyć przygotowawcze narady. *Lloyd, Sürgöny i Ung. Nachrichten* zamieszczają artykuły uspakajające względem stosunku kolei siedmiogrodzkiej do niemieckiego stowarzyszenia kultury.—Aby depeszę tę wyjaśnić, przypomnieć należy, że przed parą tygodniami była w Wiedniu deputacya u N. Pana z podziękowaniem za dozwolenie założenia Towarzystwa kredytowego ziemskiego węgierskiego i potwierdzenie onego statutów. Obecnie więc zajęto się przywiedzeniem do skutku tej sprawy, która zupełnie inny nadać może obrót gospodarstwu wiejskiemu i podźwignąć z upadku wielką liczbę zadłużonych właścicieli ziemskich. Co do kolei siedmiogrodzkiej, a w ogóle i co do niektórych innych kolei, bądź gotowych, bądź przygotowanych lub obmyślanych, obce kapitały zamierzają wziąść znaczny udział w tych przedsiębiorstwach w Węgrzech i krajach korony węgierskiej. Anglicy myślą o kupnie kolei nadcisańskiej; nieznane dotąd stowarzyszenie niemieckie zwane „stowarzyszeniem kultury" łącznie z spółką kapitalistów frankfurckich i berlińskich zamierza poprowadzić kolej przez Siedmiogród aż do Wołoszczyzny, a znów inne stowarzyszenie chce prowadzić koleje przez Dalmacyę i Chorwacyę. Jak mówi więc depesza powyższa, panowała obawa, aby przedsiębiorcy nowej kolei siedmiogrodzko - wołoskiej nienarazili na szkodę kolei teraźniejszej w Siedmiogrodzie.

Rosya.

Journal de St. Petersbourg zamieszcza następującą odpowiedź na notę p. Drouyn de Lhuys w sprawie amerykańskiej, przesłaną na ręce pana D'Oubril, rosyjskiego chargé d'affaires w Paryżu.

Petersburg d. 27 października 1862.

„J. W. Panie! Załączam tu odpis depeszy pana Drouyn de Lhuys, którą udzielić nam miał poleconem książe Montebello.

„Dotyczy ona spraw Ameryki północnej i ma na celu zawezwać nas do porozumienia się z Francyą i Anglią aby korzystając z obecnego znużenia stron, zaproponować wspólnie zawieszenie broni.

„W odpowiedzi na tę komunikacyę przypomniałem p. ambasadorowi francuskiemu pieczołowitość z jaką dostojny nasz Pan nieprzestaje zajmować się sporem amerykańskim od chwili jego powstania, pieczołowitość spowodowaną stosunkami przyjaznemi istniejącemi pomiędzy obu krajami, których gabinet cesarski publicznie dał dowody. Zapewniłem go, że nic bardziej nieodpowiedziałoby naszym życzeniom jak przyśpieszenie kresu walki, którą opłakujemy i że z tego powodu minister nasz w Washingtonie ma rozkaz korzystania z każdej stosownej okoliczności, aby zalecać umiarkowanie i pojednanie celem złagodzenia namiętności obecnych i doprowadzenia interesów do rozumnych układów. Uznałem, że rady te miałyby zapewne tem większą wagę, gdyby były przedłożone razem i w tej samej formie przyjacielskiej przez wielkie mocarstwa, interesowane w zakończeniu tego sporu.

„Lecz dodałem, że według zdania naszego przedewszystkiem unikać należy pozoru jakiegokolwiek parcia mogącego obrażać uczucie publiczne w Stanach Zjednoczonych i wzniecającego drażliwości zbyt skore do oburzenia się na samą myśl obcej interwencyi. Otóż według wyjaśnień jakie mamy dotąd, skłonni jesteśmy mniemać, że działanie skombinowane Francyi, Anglii i Rosyi, jakkolwiek byłoby pojednawcze, i jakkolwiek byłoby nacechowane przezornością, gdyby się przedstawiło w charakterze urzędowym i zbiorowym, mogłoby sprowadzić rezultat przeciwny celowi pacyfikacyi, która jest przedmiotem życzeń trzech dworów.

„Stąd wyprowadzamy wniosek, że jeżeli rząd francuzki nie przestanie uważać formalnego i zbiorowego działania za stósowne i rząd angielski podzieli to zdanie, byłoby dla nas rzeczą niepodobną przesądzać przyjęcie jakiego podobny krok doznaćby mógł. Lecz jeżeli w razie takim minister nasz nie brałby urzędowego udziału, jego poparcie moralne wszelkiego zamiaru pojednania niemniej byłoby z góry już zapewnionem.

„Udzielając poparcia swego kolegom swym ambasadorom francuzkiemu i angielskiemu, w formie przyjaznej jaką uzna za najwłaściwszą do usunięcia pozoru parcia p. de Stöckl zachowa postawę i język, jakich z rozkazu dostojnego Pana naszego używać nie przestawał od początku sporu amerykańskiego.

„W tym to duchu wzywam JWPana, abyś się oświadczył w obec francuzkiego ministra spraw zagranicznych w zamian za komunikacyę, jaką zechciał nam uczynić.

„Przyjmij itd. (podp.) *Gorczakow*."

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 listopada. Dziś odbyło się posiedzenie oddziału archeologii i sztuk pięknych Towarzystwa nauk. Krak. Była to sesya wyborcza urzędników oddziału na rok 1863/4. Przewodniczącym został p. Fr. Paszkowski, zastępcą p. J. Łepkowski, sekretarzem p. Władysław Łuszczkiewicz professor malarstwa w szkole sztuk pięknych.

— Wczoraj (d. 19go) rano spadło po raz pierwszy téj zimy nieco śniegu, przy $8\frac{1}{2}$ stopniach zimna i wietrze wschodnim słabym. Barometr wysoko dotąd stojący ciągle powoli opada, czas pochmurny, nieco mglisty. Wieczorem znowu śnieg padał a dzisiaj (d. 20go) rano było zimna tylko $5\frac{1}{2}$ stopnia podług ciepłomierza Réaumura.

— Komisya Balneologiczna w Towarzystwie Naukowem Krakowskiem zawiązana, odbyła w d. 17 b. m. zwyczajne posiedzenie, którego czynnością były następujące przedmioty:

I Prezydujący w Komisyi prof. **Dietl** udzielił urzędowéj wiadomości, nietylko o pozwoleniu wys. Ministerstwa Skarbu na budowę nowych łazienek w Krynicy, ale i o bezzwłocznie nastąpić mającém wykonaniu tego koniecznego dla Krynicy zadania.

II. Udzielono Komisyi Baln. wiadomość o studni artezyjskiéj w **Ciechocinku**, jaką podał członek tutejszego Towarzystwa Naukowego p. Ludwik **Zeiszner**.

III. Zakomunikowano Komisyi Baln. wiadomość o świeżo wykrytem źródle w **Zawadzie** (przy Myślenicach własności hr. E. Szembekowéj), którego woda do ocenienia Komisyi Baln. nadesłana, a chemicznie przez członka **Aleksandrowicza** badana, jako zbyt uboga w części składowe stałe, a tem bardziéj lotne, nie może mieć użytku leczniczego.

IV. Przedłożono Komisyi Baln. spostrzeżenia Dra **Krydy** odnoszące się do Ojcowa, w przedmiocie jego przyszłych urządzeń, jeżeliby tenże stać się miał zakładem zdrojowo-leczniczym.

V. Udzielono Komisyi Baln. wiadomość o nowych badaniach wody słonéj w **Malinówce** (pod Dobromilem, własność hr. Józefa Załuskiego), jakie przedsięwziął c. k. Urząd warzelni solnéj w Lacku.

VI. Roztrząsano szkic do projektu na budowę nakrytéj przechadzki, łazienek i żentyczarni, które mają się wykonać w Szczawnicy przez p. Szalaya.

VII. Ustanowiono nieustający Komitet złożony z członków Komisyi Baln.: **Czyrniańskiego, Zieleniewskiego i Żebrawskiego**, do czynienia uzupełnień „*Mapy Zdrojowisk krajowych w Galicyi i na Bukowinie znajdujących się*", jaka w r. b. staraniem Komisyi Baln., a nakładem Towarzystwa Nauk. w litografii *Czasu* wydaną została.

VIII. Poddano pod rozwagę Komisyi Baln. ze wszech miar ważny wniosek prof. Dr **Majera** mający na celu, aby Komisya Baln. podała sposoby obniżenia cen w zdrojowiskach krajowych, które o ile wygodami dla gości niedorównywają zakładom zagranicznym, wysokiemi cenami swemi na wieloraką swoją niekorzyść od tamtych nieodznaczały się. Komisya Baln. uwzględniając ważność powyższego wniosku, wysadziła z łona swego w tym celu komitet z członków prof. Dr **Dietla**, Dr **Warschauera** i Dr **Zieleniewskiego** złożony.

IX. W końcu posiedzenia Dr **Lech** lekarz przy zdroju w Swoszowicach, odczytał swoje „*Spostrzeżenia uskuteczniane od maja do listopada r. b. co do ilości wody*" w tamtejszém źródle siarczaném.

— Jutro w piątek dnia 21 listopada, Ofiarowanie N. Maryi Panny.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

CENY ZBOŻA

Na targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

(W walucie nowéj austryackiéj.)

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od zł	c.	I. Gatunku do zł	c.	II. Gatunku od zł	c.	II. Gatunku do zł	c.	III. Gatunku od zł	c.	III. Gatunku do zł	c.
Miers. w. pszen. zim.	4	75	5	—	4	50	4	65	—	—	—	—
„ pszen. jaréj .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta	2	75	3	—	2	60	2	70	—	—	—	—
„ jęczmienia .	2	50	2	62½	—	—	2	15	—	—	—	—
„ owsa. . . .	—	—	1	37½	—	—	1	25	—	—	—	—
„ grochu . . .	—	—	3	25	2	75	3	—	—	—	—	—
„ jagieł . . .	—	—	5	—	—	—	4	50	—	—	—	—
„ fasoli . . .	3	50	3	75	—	—	3	25	—	—	—	—
„ prosa . . .	—	—	2	37½	—	—	—	—	—	—	—	—
„ tatarki . . .	—	—	3	—	—	—	2	75	—	—	—	—
„ rzepaku zim.	—	—	8	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ rzepaku letn.	—	—	6	12½	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemniak. . .	1	5	1	10	—	—	1	—	—	—	—	—
centn. w. siana. . .	—	—	—	95	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ słomy. .	—	—	—	75	—	—	—	—	—	—	—	—
funt mięsa wołowego	—	20	—	24	—	17	—	19	—	—	—	15
„ „ z drobnego .	—	18	—	22	—	15	—	17	—	—	—	14
„ polędwicy woł.	—	—	—	30	—	—	—	28	—	—	—	—
Spirytusu garn. saw. mas. 2 hal. 1 i 1¾ Sdl z opł. na 90° Trall.	—	—	2	60	—	—	—	—	—	—	—	—
Okowity na 82° „	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Masła śwież. garniec mający f. 6 łót. 17¾	—	—	3	25	—	—	3	—	—	—	—	—
Słoniny funt . . .	—	—	—	50	—	—	—	48	—	—	—	—
Soli „	—	—	—	9	—	—	—	—	—	—	—	—
Jaj kurzych kopa. .	—	—	1	20	—	—	—	—	—	—	—	—
Miarka czyli 1/8 mecy							5					
Kaszy jęczmiennéj .	—	45	—	50	—	35	—	40	—	—	—	—
„ częstochowsk.	—	—	1	25	—	—	—	—	—	—	—	—
„ pszenicznéj . .	—	—	1	—	—	—	—	90	—	—	—	—
„ perłowéj. . .	1	—	1	25	—	—	—	90	—	—	—	—
„ tatarczan. całéj	—	—	—	90	—	—	—	—	—	—	—	—
„ dtto łupanéj	—	—	—	75	—	—	—	—	—	—	—	—
Pęcaku.	—	—	—	65	—	—	—	—	—	—	—	—
Kaszy jaglanej . .	—	—	—	64	—	—	—	56	—	—	—	—
Mąki z pod krupek .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ pszenicznéj .	—	60	—	65	—	50	—	55	—	—	—	45

Z Komisaryatu targowego. — Kraków 18 listopada 1862.

Delegowani obywatele: Jg. Kozubowski. E. Fuchs.

Radzca Magistratu **Wisłocki**.

Komisarz targowy: **Jesiersk**.

Koléj galicyjsko-węgierska. Hr. Edward Korolyi uczynił podanie do Ministerium o pozwolenie przedsiębrania przygotowawczych robót technicznych pod koléj żelazną z Tokaju w dolinę Sanu pod Przemyśl iść mającą, a którąby połączyła koléj nadcisańską z koleją galicyjską.

Ceny produktów polskich w **Wiedniu** od 8 do 14 listopada 1862 r. w wal. austr.

Szmaty galicyjskie białe (za centnar) . . .	7·75
„ „ onuczkowe „	5·75
„ „ z pakuły ordynaryjnéj .	4·50
„ „ lniane niebieskie mięszane z niebieskiemi bawełnianemi (za centnar) .	5·50
Konopie polskie surowe . . „	19·00
„ „ międlone . . . „	27·50
Len polski surowy . . . „	22·50
„ „ międlony . . . . „	33·50
Koniczyna czerwona chędożona (za centnar)	31·00
„ „ naturalna „	29·00
„ biała „ „	45.00
Skóry wołowe polskie, mokre z rogami (funt.)	00·26¾
Skórki cielęce „ z główkami (za cent.)	92·00
Terpentyna galicyjska . . . . „ . .	00·00
Wełna polska ordynaryjna (*Zackelwolle*) „ . .	0·00
Szczecina wiśnicka wyborowa . . . „ . .	285·00
„ „ biała . . . . . „ . .	165·00
„ jaworowska wyborowa . . „ . .	295·00
„ „ celna . . . „ . .	210·00
„ „ przednia . . . „ . .	175·00
„ „ średnia . . . „ . .	35·00
„ „ poślednia . . „ . .	95·00
„ mielecka . . . . „ . .	125·00
Spirytus 30—33 stopniowy *transito* (za stopień = ½ garnca)	0·53½
„ rektyfikowany 35° *transito* . .	0.59

Wiedeń 17 listopada. Dzisiaj odbył się zwyczajny targ na woły opasowe na placu podle rogatki ś. Marka (*Sankt-Markser Linie*), którego wynikłość była następująca:

	z Węg.;	z Galic.;	z prow.;	Razem
Przypędzono sztuk	1489	650 . .	605 . .	2744
Zakupili na targowisku: rzeźnicy wiedeńscy sztuk .				1934
„ „ „ : „ z prowincyi „				574
Po za targowiskiem kupiono . . . . „				36
Niesprzedanych wróciło na prowincyą . . . „				200
Razem jak wyżej „				2774
Ogółem wyprowadzono na prowincyą . . . . „				774
Pozostało dla Wiednia . . . . „				1970

Waga szacunkowa jednej sztuki wynosiła 430 do 670 funtów.

Cena jednej sztuki wynosiła 110 złr. — kr. do 205 złr. — kr. w. a.

Cena jednego centnara mięsa wynosiła 25 złr. kr. 75 do 31 złr. — kr. w. a.

Gdańsk 15 listopada. Pogoda stale sucha i piękna. Dziś mieliśmy 5° mrozu. Wiatr wschodnio-południowy.

W Anglii tranzakcye zbożowe w tym tygodniu znów się pogorszyły; pokup był bardzo ograniczony i ceny słabły.

Znaczne zasoby targowe, powiększone przez nowy ogromny dowóz zagraniczny, musiały koniecznie ciężyć, na tranzakcyach, zmniejszyć chęć do zawierania interesów i spowodować cofnięcie się cen o 1 a w niektórych sprzedażach o 2 szylingi na kwarterze.

Zboża krajowego było mało na targach, po większéj części podrzędnéj kondycyi i tylko z ustępstwem 2 szyl. na kwarterze lokowaném być mogło. Ceny w Anglii są teraz przecięciowo niższe od cen portów Baltyku a nawet Ameryki i importerowie stąd bywają narażeni na znaczne straty.

We Francyi ceny zeszłego tygodnia z małoznacznemi fluktuacyami dobrze się utrzymały a nawet na wielu placach wzmocniły. Nadzieja na nowy spadek jest wprawdzie dość powszechną i paraliżuje tranzakcye, lecz z drugiéj strony targi są mało zasilane produktami krajowemi i właściciele tylko z trudnością do nowych ustępstw się skłaniają. Stąd przy mało ożywionych targach ceny podnoszą się lub spadają w miarę większego lub mniejszego dowozu.

Na naszym placu mało zawarto interesów a lubo sprzedające zeszłotygodniowe zniżenia cen powszechnie przyjęli, nie obudziło się jednakże więcéj chęci do kupna. Pszenica wszystkich gatunków była zaniedbaną i tendencya do dalszego obniżenia cen powszechną.

Żyto i groch w drugiéj połowie tygodnia miały znów nieco lepszy odbyt i ceny w stosunku do cen poniedziałkowych cokolwiek się wzmocniły.

Żyto z odstawą wiosenną sprzedano na konsument po 310 guld. z wagą 125 funt.

W przeciągu tygodnia ostatniego sprzedano:

Pszenicy 1000 ł., z tych 250 z Polski, żyta 220 ł., jęczmienia 23 łaszt., grochu 120 ł., rzepaku $27\frac{1}{2}$ ł., siemienia lnianego 43 łasztów.

Płacono za łaszt wagi holl.			guld. prus.		kors. pol.		kors. warsz. złp. gr.		złp. gr.	
Pszenicy	od 122	do 12¾	od 470	do 485	230	232	37	9	39	14
„	126	„ 128	„ 480	„ 500	237	141	39	4	39	17
„	129	„ 131	„ 590	„ 510	243	247	39	12	40	12
„	132	„ 133	„ 507½	„ 515	249	250	40	5	40	24
„	134	„ 137	„ 520	„ 540	252	258	41	8	42	28
Wszystkie sprzedaże na 85 funt. celnych po szefel.										
Żyto św. „	—	„ 125	„ 318	„ 133	—	235	27	7	28	13
Jęczm. „	—	„ —	„ 246	„ 291	—	—	21	—	24	25
Groch b. „	—	„ —	„ 312	„ 321	—	—	26	19	27	11
Rzepak „	—	„ —	„ 680	„ 700	—	—	58	2	59	22
Siemie ln. „	—	„ —	„ 490	„ 520	—	—	41	24	44	12

Przebyło Toruń od 8 do 15 listopada:

Pszenicy 112 łasztów, żyta $30\frac{1}{2}$ ł., belek sosnowych i okrąglaków 20,318 sztuk, belek dębowych 6611, sztuk, bali 30 łasztów.

Kursa zmian: Londyn 6·20½. — Amsterdam 143.—

Aleksander Makowski.

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Berlin 19 listopada wieczór. Jak donosi *Bank u. H. Ztg*, Austrya zwróciła uwagę Prus na to, że do dalszych kroków przeciw Danii potrzebnem jest nowe umocowanie ze strony Bundestagu. (To samo twierdziły już dzienniki wiedeńskie *P. R. Cz.*) Sąd kryminalny nakazał zniszczyć 5 numerów dzienników zagranicznych.

Kassel 19 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu stanów deputowany Oetker cofnął zapowiedzianą interpelacyę i ze względu na kryzys ministeryalną postawił wniosek, aby upraszać rząd o bezzwłoczne przedłożenie budżetu celem uchwalenia takowego. Wniosek odesłano do wydziału konstytucyjnego. Kryzys ministeryalna trwa wciąż jeszcze. Mówią, że Elektor przyjmie adres Izby, lecz nie przez deputacyę.

Darmstad 18 listopada. Komisya adresowa jednogłośnie uchwaliła projekt adresu na mowę tronową. Adres ten mówi między innemi: Droga przez rząd obrana pod względem reformy związku niemieckiego niedoprowadziła do zamierzonego celu. Potrzeby ludu zadowolnione mogą być jedynie przez zwołanie parlamentu niemieckiego i ustanowienie władzy centralnéj. Odrzucenie traktatu handlowego każe się obawiać nieobliczonych szkód dla pomyślności krajowéj i nie może uzyskać zatwierdzenia Izby. Utrzymanie związku celnego jest pożądanem i przekładać je należy nad unię celną z Austryą.

Kopenhaga 18 listopada. *Depart. Tidende* ogłasza odpowiedź ministra Halla na notę lorda Russella. Mówi ona: Utrzymanie konstytucyi dla ogółu państwa duńskiego wraz z Szlezwikiem jest kwestyą żywotną; rząd będąc o tem przeświadczony, postanowił nie zejść z téj linii. Przyjęcie propozycyj Russella zniweczyłoby konstytucyonalizm Danii i naraziło byt monarchii.

Paryż 19 listopada. Dzisiejszy *Monitor* zawiera depeszę z Aten z 17go t. m., według której w Patras miały wybuchnąć jakieś rozruchy. Związek telegraficzny między Chios a Syrą został znowu przywrócony.

Turyn 18 listopada w nocy. W otwartej dziś Izbie deputowanych złożył Rattazzi papiery tyczące się sprawy rzymskiéj. Buoncompagni wniósł, iż chce interpelować ministrów względem ich postępowania politycznego. Rattazzi oświadczył, iż gotów jest odpowiadać. Na interpelacyą i rozprawy naznaczono czwartek 20go t. m.

Rzym 18 listopada. Papież przyjmował dzisiaj następcę tronu angielskiego księcia Wallii i następcę tronu pruskiego.

Petersburg 18 listopada. Właśnie ogłoszony raport o finansach wykazuje dobroczynne następstwa systemu zamiany banknotów wykonywanego od pół roku. System ten zmniejszył wywóz metalowej monety o $19\frac{1}{2}$ milionów rs; a podniósł kurs weksli. (Ten system zamiany banknotów na pieniądze, ustanowił kurs wymiany banknotów w skarbie, niższy od rzeczywistego, początkowo o dziesięć na sto, iż za 110 kopiejek w papierach płacono rubel srebrem, którytо kurs ma być następnie podnoszony aż do *al pari. Red.*)

Szkoła Główna czyli uniwersytet w **Warszawie**, ma być otwarty uroczyście w poniedziałek 24go t. m. Wieści utrzymują, że również w przyszłym tygodniu rozpocznie się komedya sądu publicznego na 60 więźniów politycznych.

Jak już wczoraj telegraf nam doniósł, Wydział finansowy Izby niższej w Wiedniu uchwalił zmniejszyć wydatki ministerstwa wojny o 6 milionów, odrzuciwszy propozycyę p. Ministra wojny, który przystawał na zniżenie o 5 milionów; kwestya względem utrzymania wojska modeńskiego na budżecie austryackim nie została i tym razem rozstrzygniętą, lubo obrady nad budżetem r. 1862 kazały przewidywać wykreślenie téj pozycyi na rok następny. W poniedziałek ma przyjść budżet wojenny do Izby.—Wczoraj również zamieściliśmy telegram z Pesztu o ułaskawieniu więźniów politycznych i zbiegów, którzy wrócili do kraju. Akt ten uważanym jest jako zapowiedź zniesienia stanu tymczasowego, a mianowicie zwołania sejmu; zwłaszcza, że i odpowiedzi cesarskie na adresy Niemców i Rumunów siedmiogrodzkich zapowiadają zwołanie bliskie sejmu siedmiogrodzkiego, który wcale nie był zwoływany. Zapewne sejm siedmiogrodzki ma utorować drogę węgierskiemu.

Przed otwartym sejmem **włoskim** ministeryum Rattazzego składając akta, przedstawia swoje postępowanie polityczne, a przeciwnicy właśnie w dniu dzisiejszym wystąpić mieli z zarzutami. Atak ten i interpelacyę rozpocząć miał Buoncompagni; o co zaś będzie ministrów ganił, jaką chce wskazywać drogę postępowania dla rządu włoskiego, przepowiada to broszura świeżo przez niego ogłoszona i w dziennikach włoskich właśnie roztrząsana. Broszurę tę będącą programem Buoncompagniego, stającego jako kandydat na naczelnika gabinetu, streszcza poniekąd następujące w niej zdanie: „W ważnych okolicznościach w jakich znajdują się Włochy w tej chwili, potrzebują one więcej niż kiedykolwiek bądź, rządu silnego, posiadającego zaufanie narodu. Czyż rząd dzisiejszy może posiadać zaufanie to, dopóki zostaje w rękach teraźniejszych ministrów? Mniemam, że nie. Sądu takiego nie lubią wprawdzie słuchać rządzący, wypowiada go jednak ten, którego nie popycha ani ambicya, ani zawiść". Broszurą tą Buoncompagni zerwał zupełnie z gabinetem.—Dzisiaj właśnie rozpoczynające się w Izbie włoskiej interpelacyą Buoncompagniego rozprawy, okażą, czy większość deputowanych popiera Rattazzego. Utrzymują, że oba ostateczne stronnictwa to jest mazzinistowskie i ultrakonserwatywne zawarły przymierze przeciw Rattazzemu.—Dziennik turyński *Italia* zamieszczając treść noty p. Drouyn de Lhuys, którąśmy wczoraj w całości podali, nie widzi w niéj nic coby mogło niepokoić rząd włoski pod względem nowéj przemiany w zapatrywaniu się rządu francuskiego na sprawę rzymską.— *Diritto* organ stronnictwa Garibaldego zaprzecza jak najsilniéj, ażeby istniała jaka nowa odezwa Garibaldego, o któréj inne dzienniki donosiły i w któréj miał wzywać, aby król Wiktor Emanuel wziął dyktaturę. To samo zaprzeczenie powtarza *Opinione*; lecz korespondenci z Turynu twierdzą, że mimo tego odezwa ta istnieje i że zresztą myśl, aby król wziął dyktaturę w celu spełnienia programu narodowego, jest zgodna z zasadami Garibaldego, któremu przedewszystkiem idzie o zupełne wyswobodzenie i ukonstytuowanie Włoch.

Dzienniki **francuskie** z 18go t. m. zwróciły się od sprawy amerykańskiej ku włoskiej, a to szczególniej z powodu ogłoszenia w treści lub dosłownie noty p. Drouyn de Lhuys odpowiadającéj na okólnik p. Duranda. *La Presse* twierdzi, że p. Drouyn de Lhuys zapomniał, iż ganiąc notę Duranda, gani cały naród włoski, albowiem Durando jest ministrem parlamentarnym i jako taki wyrażał przekonanie większości reprezentantów narodu.— Dzienniki półrzędowe *La France* i *Constitutionnel* toczą ciągle z sobą zaciętą walkę. *Constitutionnel* zaprzecza zawsze, ażeby *La France* wyrażała w czemkolwiek zasady polityki rządowéj; a spór między temi dziennikami, będący raczéj obrazem sporu między ludźmi otaczającymi Cesarza Napoleona, niżeli sporu w łonie rządu który jest powolnym organem samego Cesarza, — toczy się na polu każdéj sprawy. Sędziowie przysięgli francuscy na wystawę londyńską wyprawieni, mają wkrótce ogłosić swój raport w 8 tomach. Dzienniki paryskie cieszą się, iż tym razem dość szybko to następuje, szczególniej w porównaniu z raportem z wystawy w 1851 r., którego końca jeszcze, jak twierdzą, dotąd nie ogłoszono.

Według doniesień z **Meksyku** z Veracruz do 16 października sięgających, przybyła już do tego portu reszta posiłków wyprawionych z Francyi i wszystkie wojska mające działać przeciw Meksykowi znajdują się już na brzegach meksykańskich częścią jeszcze w Veracruz i w okolicy, częścią posunęły się do stanowisk pod Orizabę, na których, jak wiadomo, wyprawowy korpus cofnąwszy się z pod Puebli przepędził całe lato trzymając się obronnie. Naczelny wódz tych wojsk jen. Forey udał się już 13 października z Veracruz do Orizaby.—Inżynierowie francuzcy zdejmują plany w celu przedłużenia kolei żelaznéj idącéj dotąd z Veracruz do Teciera aż do Orizaby. Zdaje się jednak, że przedłużenie to, mające wynosić 70 kilometrów t. j. blisko 10 mil, jakkolwiek byłoby bardzo użyteczne dla Francuzów posuwających się w głąb Meksyku, nie tak prędko nastąpi i wprzód zapewne walka ukończoną zostanie, zanim kolej ta gotowa będzie.

Ostatnie depesze telegraficzne Czasu.

Wiedeń 20 listopada wieczór. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych odbywały się dalej rozprawy specyalne nad ustawą względem podwyższenia opłat od aktów prawnych. W wydziale finansowym tejże Izby dzisiaj, wiceprezydujący Hasner oznajmił oświadczenie Ministra wojny hr. Degenfelda, iż rząd za pozwoleniem JCMci przystaje na wczorajszą uchwałę wydziału finansowego (p. wyżej „Wiedeń") względem zmniejszenia wydatków budżetu wojskowego o 6 milionów.

Petersburg 20 listop. Bar. Budberg zamianowany został posłem w Paryżu, a p. Ubril posłem w Berlinie.

Kassel 20 listop. Z nakazu Elektora zgromadzenie stanów odroczone zostało do nieograniczonego czasu.

Antoni Kłobukowski redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 20 Listopada.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. n. złp.	374	369
Ruble sr. nowe na m. pols. agio „	107½	106½
Talary pruskie, za 150 złr. now. tal.	82½	81½
Srebro nowe . . . . złr.	121½	120½
Półimperyały rosyjskie . . . . „	10 6	9 91
Napoleondory 20-fr. . . . . . „	9 80	9 65
Dukaty holenderskie ważne . . „	5 78	5 70
„ austryackie . . . . . „	5 84	5 76
Listy zast. gal. z kup. na m. kon. „	85⅔ —	84⅚ —
„ „ „ „ na wal. a. „	81¾ —	81 —
Obligacye indemn. z kuponami „	71 75	71 —
Pożyczka nar. z r. 1854 bez kup. „	83 —	82 —
Akcye kolei gal. bez kup. i bez dywidendy z wpłatą pełną . „	225	223
Listy zastawne polskie z kup. . złp	101¼	100½

Wiedeń 20 Listopada. (telegr.)	złr. cent.
5% Metaliki.	71 25
5% Pożyczka narodowa.	82 95
Akcye banku narodowego wied. .	791 —
„ banku kredytowego. . . .	219 80
Srebro.	121 50
Londyn, 10 funt. szterl.	122 50
Dukat pojedynczy.	5 84

Wiedeń 19 Listopada.		
Pożyczka skarbowa:		
5% Metaliki na wal. austr. . . .	65 75	65 65
5% Pożyczka narodowa	83 —	82 8
5% Metaliki na mon. konw. . .	71 40	71 30
5% Oblig. indem. niższéj Austryi .	88 50	87 50
5% „ „ węgierskie . . .	72 10	71 60
5% „ „ chorw. słow. ban.	72 --	71 50
5% „ „ galicyjskie . . .	71 35	70 85
5% „ „ bukowińskie . .	69 50	69 —
5% „ „ siedmiogrodzkie.	69 75	69 25
5% Pożyczka nowa wenecka. . .	95 —	94 —
Listy zastawne:		
5% Banku narod. 6 letnie. . . .	104 50	104 —
„ „ „ 10 letnie. . . .	100 50	100 —
„ „ „ 12 miesięczne. .	100 —	99 50
„ „ „ losow. w wal. austr.	85 35	85 15
4% Tow. kred. galicyjskie. . . .	81 50	80 50
Pożyczki loteryjne:		
Losy poż. skarb. z r. 1839 całe. .	138 50	138 —
„ „ „ z r. 1854 na 4%	91 75	91 50
„ „ „ z r. 1860 całe. .	88 50	88 4
Bilety rentowe Como.	17 80	17 75
Losy zakładu kredytowego. . . .	130 90	130 75
„ tryestskie na 4½%	119 —	118 —
„ żeglugi par. na Dunaju. . .	94 75	94 25
„ Księcia Esterhazego na 40 złr.	99 —	98 —
„ Księcia Salm „ 40 „	36 75	36 25
„ Księcia Palffy „ 40 „	35 75	35 25
„ Księcia Clary „ 40 „	35 50	35 —
„ Hr. St. Genois „ 40 „	36 —	35 50
„ Miasta Budy „ 40 „	36 25	35 75
„ Ks. Windischgrätz „ 20 „	22 50	22 —
„ Hr. Waldstein „ 20 „	21 —	20 50
„ Hr. Keglewicza „ 10 „	15 50	15 25
Akcye bankowe i przemysłowe:		
Akcye banku narod. austr. . . .	794 —	792 —
„ zakładu kredytowego . . .	221 30	221 10
„ żeglugi parowéj na Dunaju	411 —	410 —
„ kolei północnéj Ces. Ferd. .	1885	1883
„ „ rządowéj	240 50	240 —
„ „ zachodniéj Ces. Elżb.	152 50	152 --
„ „ Pardubickiéj.	126 —	125 60
„ „ Nadcisańskiéj. . . .	147 —	147 —
„ „ Południowéj.	290 50	290 —
„ „ Galicyjskiéj	222 75	222 25

Kursa zagran. (3 miesięczne)	Disconto miejscowe		
Amsterdam 100 zł. hol. .	4	—	—
Augsburg 100 zł. nadr. . .	4	103 60	103 50
Berlin 100 talar.	4	—	—
Frankfurt n. M. 100 zł. nadr.	3	103 80	103 70
Genua 100 lirów piem. . .	5	—	—
Hamburg 100 marków . .	4	91 90	91 80
Lipsk 100 tal.	4	—	—
Liworno 100 lirów	5	—	—
Londyn 10 funtów	3	122 —	121 90
Paryż 100 franków. . . .	4	48 50	48 40

Waluty:		
Cesarskie korony.	16 80	16 75
„ pół korony	—	—
„ dukaty na wagę . . .	5 83	5 81
„ „ obrączkowe . .	5 83	5 81
Złoto *al marco*	—	—
Napoleondory.	9 77	9 75
Suwereny	—	—
Fryderyki.	10 28	10 25
Luidory	10 —	9 95
Suwereny angielskie	12 26	12 22
Imperyały rosyjskie	10 5	10 -
Srebro	121 75	121 50
„ kupony	122 —	121 50
Tąlary związkowe	1 83	1 82
Pruskie bilety kasowe	1 82¼	1 81¼

Lwów 18 Listopada.		
Dukat holenderski	5 79	5 72
„ austryacki.	5 81	5 75
Półimperyał rosyjski.	9 99	9 87
Rubel rosyjski.	1 92	1 89
Talar pruski	1 82	1 80
Listy zast. gal. bez kup. w. austr .	79 98	79 41
„ „ „ „ „ w mon. k. .	83 98	83 38
Obligi indemn. bez kuponu	71 37	70 87
Pożyczka narodowa bez kuponu . .	82 82	82 32
Akcye gal. kolei żel. Karola Ludw.	224 50	222 57

Warszawa 19 Listopada.		
Półimperyały. . . . . rubli	—	5 57
Obligi skarbowe . . . . „	92 46	—
kupon.	—	— 54 4/9
Listy zastawne III okresu . . rubli	14 90½	14 88
kupon	—	— 24½
Akcye kolei żel. warszawko-wied. .	88 —	87 75

Wrocław 19 Listopada.		
Banknoty austr. w mon. nowéj. .	82¾	—
Polskie bilety bankowe	89⅓	—
„ Listy zastawne.	88⅞	—
Poznańskie Listy zastawne 4% . .	104¼	—
„ „ „ 3½% .	99½	—
Obligi kolei krak.-szląskiéj. . . .	—	—

Paryż 15 Listopada.	
Renta 3%	70 25

Londyn 15 Listopada.	
Konsole	92⅜

Pociągi osobowe na kolejach żelazn.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7. rano; 3. 30 po południu = do *Warszawy* 8 rano; 3. 30 do południu = do *Wrocławia* 8 rano = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 8 rano. = do *Lwowa* 10. 30 rano; 8. 30 wieczór = do *Przemyśla* 6. 15 rano = do *Wieliczki* 11. rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7. 15 rano; 8. 30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11. rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 11. 27 przed południem; 2 15 po południu.
ze *Szczakowy* do *Granicy* 11. 16 przed południem; 2. 26 po południu; 7. 56 wieczór.
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5. 10 rano; 5. 20 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9. rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5. 27 wieczór = ze *Lwowa* 2. 54 po południu; 6. 15 rano = z *Przemyśla* 7. 23 wieczór = z *Wieliczki* 6. 20 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4. 43 po południu.
do *Lwowa* z *Krakowa* 8. 32 rano; 8. 40 wieczór.

Przyjechali od 19 do 20 Listopada rb.

HOTEL POLERA. Władysław Hołubowicz, Ign. Dulębowski wł. dóbr z Galicyi. Stanisław Kucieński wł. dóbr z Wierzbicy. J Werner wł. kopalń, Szymon Weigner, Szymon Bäader kup. z Mysłowic. V. Lucheschitz kup. z Wiednia. Dr. Mat. Krill lekarz wojskowy z żoną z Bochni.

Wyjechali: Stanisław Białobrzeski ob. do Galicyi A. hr. Łoś z żoną, Jan Jordan właś. dóbr do Królestwa. M. Burzyńska w. d. do Lwowa. X. Wiktor Pawłowski do Kościelca. H. Bardasch buch. do Wiednia. X. P. Ujejski prob. do Zaborowa.

HOTEL SASKI. Schellenberger Karol dyrektor dóbr z Wiednia. Zdzisław Majzel, Adam Grabkowski ob., Andrzej Kossecki urz. Królestwa. Floryan Helcel ob. z Górki.

Wyjechali: Marya Sławińska, Aleksander Tarłowski, Antoni Borkowski ob. do Galicyi.

†

Jako w 4tą rocznicę śmierci
odprawi się
Nabożeństwo żałobne
za duszę ś. p.
Józefa Gołuchowskiego
dnia 22 bm. o godzinie 10 rano
W KOŚCIELE OO. REFORMATÓW,
na które zaprasza się pobożną Publiczność.

INSERATY.

W KSIĘGARNI
JULIUSZA WILDTA
W KRAKOWIE,
wyszły z druku i są po wszystkich Księgarniach do nabycia.
Kalendarz powszechny na r. **1863** cnt. 80.
„ wyciąg tegoż „ „ 30
Kalendarzyk kieszonkowy „ „ 24
Tuzinami naraz brane odstępuje się 25% rabat. (1420-4-6)

Licytacya
Towarów galanteryjnych,
jako to

Parfumeryi angielskich i francuzkich, Brzytew ang., Lamp franc., Moderatur metalowych, porcelanowych i krzyształowych, Torb podróżnych, Kuferków, Necesserów, Cygarniczek, Pugilaresów, Portemonnaic, Kaftaników wełnianych, jedwabnych, Rękawiczek kortowych francuz, Parasoli, Porcelany, Czapek zimowych, Kaloszy gumowych amerykańskich bardzo trwałych, Dywanów angielskich jako i wiele innych towarów różnego rodzaju odbywa się codziennie od godzinny 9éj do 1éj z rana, a po południu od godziny 3éj do 6éj w kamienicy Wgo Antoniego Wojczyńskiego, obok tegoż Handlu w Rynku głównym pod Nr. 259.
(1560-1-6)

Do wiadomości
dla Szanownych stron u mnie zamawiających.

Grasująca jeszcze w wielu okolicach monarchii zaraza na bydło, przeciw któréj wyrabiany przezemnie **Korneuburgski Proszek dla bydła tylko jako środek zaradczy ogólnie bywa używany,** spowodowała tak liczne zamówienia, że muszę Panów zamawiających w ich własnym interesie upraszać, by mi ilość potrzebną raczyli 10—14 dni wprzód donieść, nim ich zapas się skończy, gdyż przy najlepszej chęci nie byłbym w stanie, wszelkim zamówieniom natychmiast odpowiedzieć.
(1514-1-2) **F. Jan Kwizda.**
Aptekarz w Korneuburgu.

Cudzoziemka posiadająca w zupełności język włoski i francuzki, mając jeszcze kilka godzin wolnych, życzy sobie **udzielać lekcyj** tychże. Plac Szczepański Nr. 390/242 piętro I. w podwórzu.
(1521-3)

Jeszcze jest
sposobność do wygrania
za 50 cent. w. a.
przepysznéj Wyprawy.

Wyprawa ta
jest to
główne trafne Wielkiéj Loteryi różnych przedmiotów,
któréj ciągnienie nastąpi **już**
dnia 22 Listopada.

Oprócz tego mogą być wygrane jeszcze 799 trafnych mniejszych, mianowicie: wyroby złote, bižuterye, płótno, bielizna stołowa, cukier, kawa, wino szampańskie, drzewo, świece, itp. których wyliczenie tu dla braku miejsca jest niemożliwe, które jednak w planie gry obszernie są wyszczególnione.

Plany gry są do nabycia we wszystkich lokalach sprzedaży losów bezpłatnie.

Zarząd Loteryi Towarzystwa Dam Dobroczynności dla Wiednia i okolicy „Stadt Kärnthnerstrasse 903.
Marya Theyer.
Przełożona Towarzystwa wewnętrznego miasta Wiednia.
Henryk Wotawa,
Sekretarz Towarzystwa.

W KRAKOWIE *są Losy te nabycia* u ***Józefa Bartla.***
(1409-6-8)

Niemka lub osoba posiadająca język niemiecki i roboty, znajdzie natychmiast umieszczenie w Królestwie. Bliższa wiadomość do 21go Listopada rb. w *Administracyi „CZASU."* (1522-3)

Panów właścicieli machin i kotłów parowych — uwiadamiam, że otrzymałem od wysokiego Rządu **wyłączny przywilej do stawiania nowego rodzaju ognisk**, które 18 do 25% na 100 oszczędzają opału. — Listy frankowane przyjmuję w Krakowie.
(1473-2) ***Jan Netrebski***, inżynier.

Ekonom w młodym wieku, teoretycznie i praktycznie wykształcony, obeznany z prowadzeniem gorzelni i biegły w rachunkowościach, jak niemniéj posiadający zaszczytne świadectwa, poszukuje umieszczenia jako Rządca dóbr lub gorzelni.

Łaskawe zgłaszania uprasza się adresować pod cyfrą **F. A. B.** poste restante w Cieszynie.
(1468-3)

LOSY
Hr. St. Genois
na 42 złr.

których ciągnienie wkrótce nastąpi, uposażone trafnemi
73.500 — 52.500 — 31.500 złr. itd.,
a których każden los najmniej 68 złr. 25 centów wygrać musi,
sprzedaje originalne podług kursu jak również na dziesięcio-miesięczne **raty z zadatkiem 4 złr.** i 6% oprocentowaniem wartości imiennej podpisany dom hurtowny.

Podpisany dom hurtowny przyjąwszy od domów bankierskich **S. M. Rothschilda i Hermanna Tedesco Synów** w skutek tak nader korzystnego planu gry tych losów wszystkie jeszcze znajdujące się losy St. Genois widzi się przekonanym, że losy te w zapasie jeszcze będące, a to tem bardziej, gdyż podług wieści na przyszłość żadne podobne prywatne pożyczki nie zostaną więcej pozwolone, coraz bardziej będą poszukiwane i tym sposobem w stałe ręce przyjdą, a zatem kurs tychże coraz bardziej wzmagać się będzie; — przeto pozwala sobie podpisany dom hurtowny zwrócić uwagę wszystkich Szanownych w stosunkach z nim zostających na te **losy St. Genois** i do zakupienia tychże losów upraszać.

By zaś Szanownym kupującym dać dowód, jaką wartość losy te nawet po odbytem ciągnieniu dla podpisanego domu hurtownego mają, oświadcza niniejszym, że wszystkie do dnia 1go Grudnia 1862 od tegoż domu hurtownego kupione oryginalne losy St. Genois **z różnicą** tylko **1 złr.**, zaś od 1go Grudnia 1862 do 1go Stycznia 1863, kupione losy St. Genois **z różnicą** tylko **2 złr.** ceny kupna 14 dni po odbytem najbliższem ciągnieniu zakupi napowrót.

J. K. Sothen „Wien, Stadt Nr. 420"

Przy zamówieniach zamiejscowych uprasza się uprzejmie o łaskawe nadesłanie *franco* należytości pieniężnej oraz o przyłączenie kwoty 30 cent. za przesłać się mającą listę ciągnienia.

W Krakowie, utrzymuje losy te oryginalne całkiem podług kursu, i na raty z oryginalnym podpisem powyż wymienionego domu hurtownego, lecz pod temi samemi warunkami.
(1459-4-12) ***J. Bartl.***

Browar piwny kompletnie urządzony do wyrabiania piwa, jest od 1go Stycznia 1863 do wydzierżawienia na lat trzy w Dolnej wsi przy Myślenicach. Bliższa wiadomość u *p. Guttmanna propinatora w Myślenicach.* (1471-2-3)

Miodowe Piwo
z ziół.

Zachęcony szczególnem zamiłowaniem szanownéj Publiczności do mego dotąd nie ogłoszonego
Miodowego Piwa z ziół,
postanowiłem, by dla tegoż uzyskać pożyteczne rozszerzenie u większéj ilości cierpiących na szyję, piersi i płuca; wyż wymienione
Miodowe Piwo z ziół,
będące całkiem innym wyrobem od preparatu słodowego *Heffa* i wszelkich innych nowo powstających preparatów słodowych, wprowadzić korzystnie na drogę handlową.
Cena flaszki 60 centów wal. austr.

Wiedeńskie Wino
na żołądek.

Szczególnie do polecenia jako środek na żołądek łagodny smak mający, trawienie wspierający i w tysiącznych wypadkach doświadczony. Do użycia we wszelkich wypadkach, w których likier Badeński bywał używany z szczególną korzyścią, np. przy braku apetytu, niemocy trawienia, w nadęciach itp. (911-20-)

Cena flaszki 40 centów w. a.

Główny Skład w Aptece „pod Tygrysem" w Wiedniu, Alservorstadt.
W KRAKOWIE u p. **K. Rzący.**

Niżéj podpisany cierpiąc przeszło sześć miesięcy na reumatyzm w lewej nodze, po użyciu wszelkich środków doradczych i przez lekarzy poleconych, bez żadnéj ulgi, wyczytałem w „Dzienniku Polskim," że *Balsam Vetoriniego* jest na reumatyzm skutecznym, chwyciłem się tego środka i po wypotrzebowaniu trzech flaszeczek uzyskałem tyle, że dziś bez pomocy innych lekarstw zupełnie zdrów jestem. Każdemu więc na reumatyzm cierpiącemu ten Balsam Vetoriniego jako środek jedyny na tę słabość polecić mogę.

Rzeszów dnia 17 Października 1862.
Herrmann Praszill,
(1418-2-6) kupiec i obywatel miasta Rzeszowa.

HANDEL KORZENNY
R. ZAWADZKIEGO
W KRAKOWIE,
obok kościoła P. Maryi w Rynku gł.,
zaopatrzony
w świeże Towary kolonialne,
poleca takowe po cenach **najniższych,** także
Drożdże prasowane
funt po 46 kr. w. a.
Winogrona codziennie świeże
nadchodzą. (1249-11-12)

Dla posiadaczy gorzelń!

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić szanownych Panów, iż znaczny zapas
podługowatego i okrągłego
Anyżu,
w świeżym i najczystszym gatunku mamy, i który po bardzo umiarkowanych cenach jest do nabycia.
Neumann & Kleinert
(1377 5-8) we LWOWIE,
Handel Nasion i Roślin, Bioro Zleceń Rolników. przy placu Ferdynanda N. 361.

Sławny Balsam
Vetoryniego.

Ten nieporównany, przez różne Towarzystwa uczone aprobowany i dla zadziwiającéj skuteczności w rozmaitych słabościach od lat wielu w kraju i za granicą używany środek, bez reklam i przechwałek z każdym dniem niezbędniejszym i poszukiwańszym się staje.

Części ciała słabością nerwów, kurczem, reumatyzmem itp. dotknięte i tak zwany tic douloureux w najkrótszym czasie nacieraniem zupełnie uzdrawia, fluksye, ból zębów i głowy cudownie prawie odejmuje, w szkorbucie zastępuje wszelkie najbardziéj zalecane środki. Na rany wszelkiego rodzaju okazał się środkiem najskuteczniejszym, i dla tych swoich nadzwyczajnych własności w lazaretach wojskowych wiedeńskich od roku 1859 ciągle z najlepszym skutkiem jest używanym, jak dowodzą liczne i pochlebne zaświadczenia najznakomitszych lekarzy złożone w każdym głównym Składzie.

Jako środek hygieniczno-toaletowy ma także nieposlednie miejsce, albowiem używając go w czwartéj części z wodą nietylko niszczy piegi, ale utrzymuje skórę w czerstwości i gładzi zmarszczki. — Do płukania ust z wodą użyty, zęby od psucia szczególniéj tak zwanéj caries zachowuje, nieprzyjemny odór zupełnie oddala i dziąsła wzmacnia.

Opis używania załączony jest przy każdéj flaszce Kroplami na gorącą łopatkę puszczony, najprzyjemniejszą woń wydaje.

Flakon balsamu kosztuje 1 złr. 50 centów. (1013-11-)

Skład główny utrzymują:

W KRAKOWIE: p. **J. Jahn**, p. **J. N. Walter** i p. **Molędziński** apt. pod „Barankiem." We LWOWIE: — p. **Adolf Berliner** dawniéj *Laneri*, p. **P. Mikolasch** apt. i p. **Bonifacy Stiller**. — W OPAWIE pan **Adolf Hanke**. — W PRADZE p. **J. Fürst** apt. pod „białym Aniołem." — W SANOKU p. **J. Jaklitsch**. — W RZESZOWIE **J. Schaitter i Spółka**. — W WIEDNIU: **„Redakcya Postępu."** W ALTONIE: **Priester**. — W HAMBURGU: **Louis James Mayor, Gotthelf Voss, Louis Krieger, Solcher, Bremer, William et Robertson.** — W NOWYM JORKU: **Berendtsohn.** — W WASZYNGTONIE: **Juliusz Lesser.**

Na prowincyi mają go:

w BIAŁEJ p. R. Fjałkowski, — w BILSKU p. J. Hanke i p. G. Johanny apt. pod „Czarnym Orłem." — w BOCHNI pan Paweł Nedzielski, — w BUCZACZU p. Lipschütz. — w BURSZTYNIE p. Necki aptek., — w BRODACH p. W. H. Kläber i p. Neustein aptekarz, — w BRZEŻANACH p. E. Moerl i p. Fadenhecht apt., — w BRZOSTKU p. Po-firy Zieniewicz apt. — w CZERNIOWCACH p. J. Różański i p. Ignacy Schnürch. — w DEMBICY p. Józef Masłowski aptek. — w DZIKOWIE p. Narcyz Giżycki, — w GLINIANACH p. Helm apt. — w GRÓDKU p. Tomaszewski apt. — w HUSSIATYNIE p. Grzybowski apt. — w JAROSŁAWIU p. J. Rohm aptek., — w JAWOROWIE p. Gawlikowski kup. — w KAŁUSZU p. Szlesinger apt., — w KAMIEŃCU PODOLSKIM p. D. Getslas apt., — w KENTACH p. S. Mrozowski — w KOMARNIE p. Emperlo, — w KOŁOMYI p. Kupfermann i p. J. n Sidorowicz apt. — w KRAKOWCU p. Dobrzański pocztmistrz — w KROŚNIE p. W. L. Chodacki apt. — w KRZESZOWICACH p. Steblik. — w LEŻAJSKU p. Maresch apt. — w LUBACZOWIE p. Maresch apt. — we LWOWIE p. Ebenger apt. „pod Węgierską koroną." — w ŁAŃCUCIE p. Swoboda aptek, — w MOŚCISKACH p. J. Szalbot aptek. — w NAROLU p. Federbusch, — w OŚWIĘCIMIE p. Władysław Polaszek aptekarz — w PRZEMYŚLU p. Bayer i p. Nahlig aptekarze, i p. Praczyński. — w PRZEMYŚLANACH p. Migdlicki, apter. — w PRZEWORSKU p. Feliks Świtalski aptek.. — w RAWIE p. Diestel aptek. — RADZIECHOWIE pan Aleksander Jaśkiewicz aptekarz. — w ROZDOLE p. Kornberger aptekarz. — w RYMANOWIE p. E M. Burski apt. — ROZWADOWIE p. Karol Marecki, — w SAMBORZE p. Gilatowski, p. Riedl i Kriegseisen aptekarze, — w SOKALU p. Mussil apt., — w SOKOŁOWIE p. Danczak apt.— STRZYŻOWIE p. Zajączkowski apt. — w N. SĄCZU p. Kosturkiewicza spadkobiercy, — w STANISŁAWOWIE p. W. Majewski i pp. Tomanek i Świtalski aptekarze, — w STRYJU p. Edward Kornberger aptekarz, — w SĘDZISZOWIE p. Jan Kowacki apt. — w SIENIAWIE pan Edward Mańkowski apt. — w TARNOPOLU p. A. Morawetz. — w TARNOWIE p. J. Jahn. — w TURCE p. M. Piątek aptek. — w WADOWICACH pan Gorecki. — w WIELICZCE p. F. J. Wontorek, — w ZALESZCZYKACH p. J. Kodrebski. — w ŻÓŁKWI p. Krzyżanowski apt., — w ZŁOCZOWIE p. Petesch apt. — w ŻURAWNIE p. Postępski apt.

PP. Przedsiębiorcy, którzyby sobie życzyli mieć ten balsam w swoim składzie, raczą się zgłosić do jednego z głównych Składów powyżéj umieszczonych.

KAROL HERRMANN
(HANDEL KOMISOWY)
W KRAKOWIE,
poleca szanownéj Publiczności w partyach większych lub pojedyńczych butelkach,

WÓDKI GDAŃSKIE

	za butelkę oryginalną złr. kr.
Dubelt Anyżówkę, Goldwasser, Kminkową, Pomarańczową białą, Roztopczyn, ...	— 90
Wein Anyżówkę, Goldwasser, Kminkową, Różową, Waniliową . . .	1 20
Likiery francuzkie;	
Wina szampańskie, francuzkie, Reńskie, Austryackie, Hiszpańskie, Piwo Angielskie i t. p., po różnych cenach,	
Masę woskową patentowaną angielską do zaprawiania podłóg i posadzek: kolor orzechowy i machoniowy . . . . funt	1 10
kolor żółtawy i oranżowy . . „	1 45
Wodę Bergera do farbowania włosów . . . . pudełko	5 25
Mydło Michauda w Paryżu do wywabiania plam . . . . . . sztuka	— 15
Woda Brönnera do wywabiania plam 1 flakonik . . . . kr. 21	— 54
Ocet aromatyczny toaletowy Jana Winc. Bully w Paryżu, 1 flakon z przepisem do użycia.	1 80
Angielskie smarowidło do wozów gospodarskich, pojazdów i maszyn, cetnar . . . . 14 do 16	—
Gumowa maź do miękczenia skóry i dla jéj wodotrwałości, puszka . . . . 75 kr., 1 złr. 5 kr. i	2 60
Proszek na owady, flakon	— 25
Mydło olejne do wygubienia pluskiew na zawsze, słoik	— 32
Pastylki bilińskie, pudełko . . . : 35 i	70
Pâte Pectorale pana George w Epinal na wszelkie słabości piersiowe, jako to: grypę. duszność, kaszel, katar, chrypkę itp., pudełko mniejsze . .	— 90
Mitsham Pepperment Lozenges. Pastylki angielskie miętowe, pudełko	— 50
Proszek do ostrzenia brzytew . .	— 25
Pasta dto dto	— 75
Encrivore, Woda do wywabiania plam atramentowych z bielizny i papierów, flakon	— 38
Proszki Seidlitza prawdziwe angielskie, pudełko najlepszy gatunek. .	1 65
„ drugi gatunek . . .	1 20
Pigułki Moryzona prawdziwe dwa pudełka małe	1 65
dwa pudełka średnie	3 —
Samowary rosyjskie mosiężne i tombakowe różnéj wielkości, za sztukę od złr. 8 do złr. 100.	

(1484 2 4)

Józef Satalecki
Zegarmistrz, (1366-9-)
ma honor zawiadomić, iż przeniósł sklep swój i pracownię z Rynku
na ulicę Floryańską,
do domu p. *Ziembowskiego* pod N. **366,** idąc z Rynku po prawéj stronie.

W mieście Przemyślu, pod Nr. 26 „pod Zamkiem," znajduje się **Nauczyciel** Galicyanin, udzielający prywatnie od lat 6 języka francuzkiego, poszukuje miejsca odpowiedniego. (1464-4)

SYROP CHRZANOWY
Z JODEM
przygotowany przez PP. Gimault i Spółka aptekarzy w Paryżu, na ulicy Feuillade N. 7, posiada dowiedzioną wyższość nad
TRANEM RYBIM.
(603-19-24)

Według świadectw wielu lekarzy ordynujących w szpitalach Paryzkich, świadectw zamieszczonych w metodzie użycia tego lekarstwa, jak również na zasadzie licznych pochwał kilkunastu **Akademij medycznych,** syrop ten nierównie pomyślniejsze sprawia skutki w tych słabościach, gdzie zażywanie **Tranu rybiego** dotąd przepisywano. Leczy on słabości piersiowe, szkrofuły, lymfatyzm, bladość cery, rozmiękłość ciała, apetyt przywraca, czyści krew i odnawia cały organizm człowieka; jednem słowem jest on najsilniejszym ze wszystkich środków krew oczyszczających, jakie do dziś odkryte zostały. Nie utrudza on żołądka, jak jodan, potasium, lub jodan żelaza, ale nadewszystko nieocenionym jest dla dzieci skrofulicznych i cierpiących na gruczoły. Słynny doktor ***Cazenave,*** ordynujący w szpitalu św. Ludwika w Paryżu, zaleca to lekarstwo szczególniéj w cierpieniach skórnych łącznie z pigułkami noszącemi jego nazwisko.

W tej samej aptece w Paryżu znajduje się
NAJPRZEDNIEJSZY EXTRAKT PEPSINY
p. Corvisart, nadwornego lekarza cesarza Napoleona III. Extrakt ten używa się przeciw upartej i zastarzałej niestrawności, zapaleniu i nabrzmieniu kiszek, boleściom żołądka, a głównie uspokaja wymioty ze stanu ciąży pochodzące.
Cena 2 zł. 80 kr.; za opakowanie 30 kr.
Znajduje się w Warszawie w składzie materyałów aptecznych p. ***Mrozowskiego,*** ulica Podwale Nr.482, we Lwowie. u p. ***Tomanka syna,*** w Krakowie u p. ***Molędzińskiego,*** w Wilnie u p. Chrościckiego i w Kijowie u p. Marcinczyka.

Skład Węgli i drzewa
pod L. 326/144 G. VI przy ulicy Gazowéj obok Zakładu Gazowego, sprzedaje
Węgle Brzęczkowskie:

	złr.	kr.
Sąg wiedeński	19 złr.	— kr.
Odwóz do miasta	1 „	25 „
Zniesienie do piwnicy . .	— „	75 „
Drzewa ciałowego, sosnowego sąg w.	9 „	— „
dto bukowego „	11 „	— „
dto dębowego „	10 „	— „
Odwóz od sąga drzewa	— „	60 „

Przyrzekając jak najspieszniejszą i dobrą usługę. (1469-3)
Dawid Schönberg.

PERLES PURGATIVES W. GUYON

Pigułki te kształtu pereł pana W. Guyon są ze wszystkich lekarstw czyszczących najdogodniejsze do przyjęcia i najskuteczniejsze przeciw zatwardzeniu żółci, flegmie, boleści żołądka etc. Lekarstwo to można nazywać w każdéj godzinie dnia bez zachowania dyety. (509-16-18)

Znajdują się w aptece pana Molędzińskiego w Krakowie pod Barankiem.

Jeden flakonik pigułek przeczyszczających kosztuje 1 fl. 75 centów. Przy przesyłkach 30 centów za opakowanie.

OBWIESZCZENIE.

C. kr. uprz.
KOLEJ  GALIC.
KAROLA LUDWIKA

podaje niniejszem do wiadomości publicznéj, że na jéj przestrzeni, począwszy
z dniem 1 Grudnia r. b.
wchodzą w używanie
nowe Formularze listów frachtowych dla ruchu krajowego przesyłek spiesznych i towarów.

Bliższą wiadomość w tym względzie na każdéj stacyi kolejowéj powziąść można.

Wiedeń dnia 28 Października 1862. (1492-3)
C. k. uprzywilejowana kolej gal. Karola Ludwika.

J. N. GIEŁCZYŃSKI
we Lwowie, pod L. 240 m.
przy ulicy Halickiéj, naprzeciw Kościoła Katedralnego
otworzył
HANDEL TOWARÓW BŁAWATNYCH I MODNYCH, PŁÓCIEN I STOŁOWEJ BIELIZNY,
z którego następujące przedmioty w znacznym wyborze poleca, jako to:

Alby, aksamity jedwabne, adamaszki jedwabne i wełniane, atłas amarantowy na kołdry, antypedium kościelne. — Brukseliny, bielizna stołowa na 6—12 i 24 osób, batyst klarowny, batyst perkal, barchany białe i kolorowe. — Ceraty amerykańskie, chusteczki płócienne irlandzkie i fularowe do nosa, chustki zimowe, chusteczki batystowe. — Dywany angielskie, deszczochrony, dymki bawełniane białe, drelichy na story do okien, dalmatyki. — Flanele białe i w różne kolory, frendzle złote, srebrne i szychowe, firanki różne. — Galony do ornatów, grosgrain jedwabne i wełniane, guziki do koszul. — Jedwabne materye na suknie. — Kapy (nakrycia) na łóżko, aksamitne, gobelinowe, sukienne, pikowe, trykotowe i adamaszkowe; koszule męzkie i damskie, kapy nieszporne, kaftaniki flanelowe, trykotowe i bawełniane, męzkie i damskie, koszulki Garibaldego białe, czarne i violetowe, kołdry wełniane, krynoliny stalkowe i włosienne, krawaty damskie i męzkie, kutasy sznelkowe do firanek, kutasy złote srebrne i szychowe. — Linon. — Manszestry, materye na Ornaty, Dalmatyki, Kapy nieszporne, Chorągwie, Antypedium, materyje wełniane i półwełniane na suknie damskie, materye meblowe, moul biały, muszlin biały gładki, muszlin biały w deseń. — Nici białe i kolorowe do szycia, nanquinq na poszwy. — Ornaty polskie i ruskie, organtyny wszelkie kolory, orleany. — Płótna od złr. 14 do złr. 120 z fabryki Raymanna w Freiwalden, pytle jedwabne i wełniane do młynów, poduszki kościelne, perfumy, pomady i mydełka, pończochy bawełniane, niciane, jedwabne i wełniane, perkale białe i kolorowe, pasy i paski męzkie i damskie Polskie, pantalony flanelowe, trykotowe i bawełniane, męzkie i damskie, podszewki różne. — Roboty zaczęte, ręczniki cwilichowe i adamaszkowe, rypsy jedwabne i wełniane, xouge (zapał) na poszewki. — Szale zimowe, szaliki damskie i męzkie, szale (Velum) kościelne, szkarpetki niciane, wełniane i fil d' Eccossais. — Tybety różne kolory, tarlatany białe, tiule. — Vapeurs deseniowe. — Woda Kolońska, woda do ust J. G. Poppa, weloniki gazowe i koronkowe. — Zonesy białe. (1375-3)

Na każde listowne żądanie odwrotną pocztą próbki lub towary posyłać obowiązuję się; towary pocztą sprowadzone, gdy się nie podobają, napowrót przyjmuję.

W Drukarni „CZASU."

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*